Ubyło mieszkańców gminy Podedwórze

Monika Mackiewicz-Drąg, wójt

strona 22

Piknik fundacji VICTOR

strona 4

strona 24

„Taka Paka” urodzinowo

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

13 - 19 sierpnia 2024 r. ■ nr 33 (855) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Koszmar w Libiszowie. Przyczyny śmierci dwóch mężczyzn są szokujące

STRONA 22

PROKURATURA UMORZYŁA ŚLEDZTWO

Wiadomo, kto zawinił.

Tak wyglądał samochód po wyciągnięciu z wody. Życia mężczyzn w wieku 63 i 68 lat nie udało się uratować

Spora podwyżka dla Małgorzaty Kolasińskiej-Bzomy

STRONA 3

Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierowniczka SPZPOZ

„Pali się, ratunku”. Mężczyzna odpowie za głupi żart

STRONA 3

Straszna śmierć naszego żołnierza na poligonie w Drawsku. Dlaczego nikomu nie postawiono jeszcze zarzutów?

Wóz piechoty najechał na dwóch żołnierzy.

Obaj zmarli.

STRONA 5

Uroczystości pogrzebowe obu zmarłych żołnierzy zostały odprawione w marcu

Brakuje chętnych do fotela dyrektora szpitala

STRONA 3

Jedna osoba to za mało na konkurs.

Konkurs na dyrektora szpitala zostanie wznowiony

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1365
ISSN 1899-718X
9 771899 718406 33
PAR

eprasa.pl 2048380988

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE
24wspolnota.pl

Gdybyście mieli wskazać miasto, do którego miałoby prowadzić bezpośrednie połączenie kolejowe z Parczewa - gdzie by to było?

Barbara: Lublin - Gdańsk przez Parczew, do Czech też byłoby fajnie, na zachód Polski. I nie warto porównywać kolei do państw, w których jest gorzej, bo chodzi o to, aby równać do lepszego, a nie do gorszego.
Natalia: Mogłyby wrócić wakacyjne połączenia nad morze.
Krzysztof: Biała Podlaska, ale do tego połączenia jest potrzebna budowa szprychy CPK nr 12 - Milanów - Biała. Niestety obecne władze państwa zrezygnowały z budowy szprych kolejowych w ramach projektu CPK. Szprycha 12 miała łączyć Rzeszów - Lublin - Parczew - Białą Podlaską i Białystok. Większość trasy już istnieje, brakuje fragmentu Milanów - Biała. Wrócimy do tematu za 3,5 roku, po kolejnych wyborach.
Janusz: A to z więzienia PiS chce rządzić?
Katarzyna: Poznań.
Sebastian: Poznań.

Kto podpalił belę słomy przy drodze?

Pożar beli słomy wybuchł w Glinnym Stoku (gmina Siemień).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie na przełomie lipca i sierpnia. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, dla których była to 40. interwencja w tym roku. Zadysponowany został także policyjny patrol.

GR

Fot. OSP Siemień
Bela płonęła przy drodze

Kot wpadł do studni. "Zwierzę nie przeżyło

Kot wpadł do przydomowej studni w miejscowości Pomyków (gmina Siemień). Zwierzęcia nie udało się uratować.

Wszystko rozegrało się na przełomie lipca i sierpnia. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

GR

Fot. OSP Siemień
Akcja ratunkowa była skomplikowana. Interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu

Parczew. Strażacy upamiętnili wybuch powstania

80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego upamiętnili parczewscy strażacy.

- 1 sierpnia 1944 r. to data ważna dla każdego Polaka. To początek wystąpienia zbrojnego przeciwko okupującym Warszawę wojskom niemieckim. W 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego strażacy w całym kraju oddali hołd powstańcom. Punktualnie o godz. 17, w Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie, wystawione zostały samochody i włączone sygnały świetlno-dźwiękowe. W ten sposób upamiętniamy wydarzenia i bohaterów biorących udział w walce o niepodległą Polskę - informują strażacy.

GR

1 sierpnia to data ważna dla każdego Polaka. Punktualnie o godz. 17, w Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie, wystawione zostały samochody i włączone sygnały świetlno-dźwiękowe

GWIAZDKI I SZPILE
Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

★★★

Parczewska Kapela Podwórkowa „Taaka Paka"
- za piękny występ na placu Wolności.

CYTAT TYGODNIA
„Co roku z Urzędu Miejskiego otrzymuję pismo z żądaniem posprzątania działki pod groźbą mandatu, a moja nieruchomość zaśmiecana jest przez osoby postronne. Urzędnicy sugerują mi ogrodzenie działki oraz założenie kamer monitoringu".
Czytelniczka Wspólnoty.
Czytaj na s. 24

Liczba Tygodnia
1584
tylu mieszkańców na koniec 2023 r. miała najmniejsza w powiecie gm. Podedwórze.
Czytaj na s. 22

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

NAPRAWY
AGD:
501 270 279
RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT
TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANE
REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE
KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE
DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452
APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 2048380988

Konkurs na dyrektora szpitala bez rozstrzygnięcia

Parczew: Będzie kolejny konkurs na dyrektora parczewskiego szpitala. Ogłoszony niedawno nabór nie został rozstrzygnięty, bo wpłynęła tylko jedna oferta.

Fot. Jacek Dejneka

Tylko jedna osoba chciała kierować parczewskim szpitalem

Zgodnie z regulaminem postępowanie konkursowe może się odbyć w przypadku, gdy do konkursu zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów spełniających kryteria formalne

Przypomnijmy. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku.

W 2022 roku zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Sawicki, związany z PiS opuścił stanowisko dyrektora i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wówczas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa.

Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasła z końcem marca.

– Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił obowiązki dyrektora – powiedział nam wówczas menedżer.

Z kolei obowiązki dyrektora parczewskiej placówki objął z początkiem kwietnia Ryszard Kielar, do tej pory zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjnych i technicznych. Niedawno 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada, kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Uzyskał 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury.

Tylko jeden kandydat

Niedawno ogłoszony został konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Nie udało się rozstrzygnąć naboru.

– Do konkursu przystąpił jeden kandydat (obecny dyrektor – dop. aut). Zgodnie z regulaminem postępowanie konkursowe może się odbyć w przypadku, gdy do konkursu zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów spełniających kryteria formalne. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej, jeżeli do konkursu nie zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów, podmiot tworzący ogłasza nowy konkurs w okresie 30 dni od dnia zakończenia postępowania w poprzednim konkursie – czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez Zarząd Powiatu Parczewskiego.

Jakie wymagania musi spełnić dyrektor?

Trzeba mieć „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora" oraz co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Nie można być też prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwa komisja. W jej skład weszli: starosta Janusz Hordejuk; Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik SPZPOZ czy Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu. Członkami komisji są też radni powiatowi: Aneta Szewczyk, Adam Wróblewski i Adam Wiśniewski. Przewodniczącym jest starosta Hordejuk.

Sytuacja szpitala

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam niedawno, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamkniemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

Parczewskiemu szpitalowi uda się wygenerować nieznaczne oszczędności, bo pensja Ryszarda Kielara, p.o. dyrektora, jest nieco niższa niż Jarosława Ostrowskiego. Tymczasowy dyrektor zarabia 16 tysięcy złotych brutto miesięcznie, co według internetowego kalkulatora płac, daje na umowie o pracę nieco ponad 11,2 tys. złotych netto.

Grzegorz Rekiel

Spora podwyżka dla Małgorzaty Kolasińskiej-Bzomy

2 tysiące złotych podwyżki dostała Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Parczewie. Nowa pensja wynosi 22 tysiące złotych brutto, czyli ponad 15 tys. zł netto.

Do lipca 2022 roku, pełniąc funkcję kierowniczą, Kolasińska-Bzoma zarabiała 14 tysięcy złotych brutto. Zarząd Powiatu Parczewskiego przyznał jej wtedy sporą, bo prawie 18-procentową podwyżkę. Pensja została wówczas ustalona na 16,5 tys. złotych brutto.

Na tym jednak nie koniec, bo w 2023 r. przyznał Kolasińskiej-Bzomie nowe wynagrodzenie, tym razem podwyżka wynosiła ponad 21 proc. Pensja została ustalona na 20 tysięcy złotych brutto.

Niedawno Zarząd Powiatu przyznał nieco niższą podwyżkę, tym razem 10-procentową.

- „Nowe wynagrodzenie to 22 tysiące złotych brutto" - czytamy w uchwale, pod którą podpisali się starosta Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszczuk, Piotr Denejko, Adam Domański i Rafał Sokołowski.

PAR

Fot. Jacek Dejneka

Nowa pensja pani kierownik wyniesie 22 tysiące złotych brutto

Janusz Hordejuk,
starosta
Wynagrodzenie obowiązuje od 1 sierpnia br.

Nowa pensja netto pani kierownik wyniesie według internetowego kalkulatora płac, ok. 15,3 tys. zł netto. Obowiązuje od 1 sierpnia.

W rzeczywistości całkowite wynagrodzenie jest znacznie wyższe, bo Kolasińska-Bzoma może dorabiać, pełniąc dyżury w nocy, soboty, niedziele oraz święta.

Stawka godzinowa za pracę w soboty i niedziele została niedawno ustalona na 120 złotych brutto, a stawka świąteczna to 200 złotych za godzinę (do tej pory odpowiednio 110 i 150 zł).

W 2023 r. Kolasińska-Bzoma zarobiła ok. 191,5 tys. zł na umowie o pracę, a 300 tys. zł za dodatkowe dyżury. Ponad 73 tys. zł zainkasowała na umowie zleceniu.

Przypomnijmy, że np. w 2021 roku główne wynagrodzenie pani kierownik wyniosło 197 tysięcy złotych brutto, bo oprócz pensji zasadniczej przysługują jej nagrody. Za dyżury zainkasowała 169,7 tysięcy złotych, a na dodatkowych zleceniach – 92,7 tys. zł, co w sumie daje blisko pół miliona złotych.

Małgorzata Kolasińska-Bzoma to doktor nauk medycznych, specjalista medycyny rodzinnej oraz specjalista pediatrii.

Grzegorz Rekiel

„Pali się, ratunku". Mężczyzna odpowie za głupi żart

Za wywołanie niepotrzebnej czynności odpowie 61-letni mieszkaniec gminy Sosnowica. Mężczyzna w trakcie rozmowy telefonicznej z operatorem numeru alarmowego krzyczał: „pali się, ratunku, pomocy", a następnie się rozłączał.

Kilka dni temu dyżurny parczewskiej komendy otrzymał sygnał, z którego wynikało, że anonimowy zgłaszający pilnie potrzebuje pomocy. Do słuchawki telefonu wykrzykiwał słowa: „pali się, ratunku, pomocy", a następnie się rozłączał.

W celu weryfikacji usłyszanych słów na interwencję w gminie Sosnowica skierowany został patrol dzielnicowych. Podczas przyjazdu w ustalony przez dyżurnego adres okazało się, że zgłoszenie znacznie mija się ze stanem faktycznym. Nikt nie potrzebuje pomocy, a tym bardziej nie ma żadnego zagrożenia pożarowego.

Sprawcą całego zamieszania okazał się 61-latek. W rozmowie przyznał, że miał być to... żart skierowany do kolegi, który przebywa w Norwegii. Nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób połączył się z numerem alarmowym. Nie był też w stanie podać przyczyn swojego zachowania.

Przyznał, że próbował samodzielnie odwołać fałszywy alarm, jednak służby zostały już powiadomione, a na posesji zobaczył patrol policji. Mężczyzna odmówił poddania się badaniu stanu trzeźwości.

Za wywołanie niepotrzebnej czynności, zgodnie z artykułem 66 kodeksu wykroczeń, grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Teraz mężczyzna za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Oprócz konsekwencji prawnych sprawca takiego zdarzenia musi liczyć się z często wysokimi kosztami prowadzenia akcji.

GR

eprasa.pl 2048380988

Piknik fundacji VICTOR. Z myślą o ludziach z niepełnosprawnościami

Parczew: RAZEM to hasło Regionalnego Pikniku Integracyjnego, jaki został zorganizowany przez fundację VICTOR.

Kurtyna wodna to jedna z atrakcji przygotowana przez jednostkę OSP w Tyśmienicy. Podczas pikniku można było pooglądać sprzęt strażacki i zajrzeć do wnętrza wozu bojowego OSP, dużym zainteresowaniem cieszył się również radiowóz policyjny

Alpaki - jedna z największych atrakcji dla dzieci

Działają dla najbardziej potrzebujących, głównie z terenu powiatu parczewskiego, to jedyna taka fundacja działająca na naszym terenie. Mowa o Fundacji VICTOR, która działa od 2020 roku.

Pod koniec lipca, podczas Regionalnego Pikniku Iteracyjnego RAZEM, jaki został zorganizowany w Tyśmienicy, wszyscy mieli okazję przyjrzeć się z bliska tej organizacji oraz jej zaangażowaniu w pomoc dla dzieci z niepełnosprawnościami.

- Fundacja VICTOR działa opierając się głównie na pracy charytatywnej trzyosobowego zarządu oraz grupie wolontariuszy - mówi Leszek Chomicz, prezesem zarządu. - Obecnie pod swoją opieką mamy 58 osób niepełnosprawnych oraz ich rodziny i opiekunów. Ta liczba osób równa się ogromnym potrzebom rehabilitacyjnym i terapeutycznym. Aby sprostać tym potrzebom, prowadzimy 5 różnych programów, które zapewniają podopiecznym rehabilitację społeczną, w tym logopedyczną, pedagogiczną, sensoryczną oraz rehabilitację usprawniającą, czyli hipoterapię, treningi w wodzie, a nawet masaż leczniczy - dodaje prezes Chomicz.

Fundacja postawiła sobie za cel edukację lokalnej społeczności oraz instytucje samorządowe. Jej członkowie mówią głośno o potrzebie zmian w przestrzeniach publicznych poprzez dostosowanie ich dla osób o szczególnych potrzebach. W ramach takiej akcji fundacja zakupiła plenerową KOMFORTKĘ, czyli profesjonalny sprzęt umieszczony w specjalnie oznaczonym namiocie, który służy do wykonywania czynności higienicznych przez osoby, które używają pieluchomajtek.

Z myślą o osobach niepełnosprawnych sprzęt jest użyczany dla innych organizacji na imprezy plenerowe.

Podczas pikniku postawiono na integrację niepełnosprawnych z osobami pełnosprawnymi, tak, aby każdy czuł się tu równy i akceptowany. Organizator zadbał o atrakcje, takie jak dmuchańce, animacje, pokazy animaloterapii, czyli terapii z udziałem zwierząt, takich jak konie, psy, kozy czy alpaki.

Na Koło Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy zawsze można liczyć. Panie Emilia Kondrat, Barbara Wiśniewska, Sylwia Prokopowicz, Natalia Iwanek, Emila Lisowska, Magdalena Wróbel i Anna Suszczyk-Bójczuk zadbały o poczęstunek. Były pyszne gofry, ciasto i smażone ziemniaki

Obecnie Fundacja prowadzi placówkę rehabilitacji w pomieszczeniach udostępnianych przez Szkołę Podstawową w Tyśmienicy. Zarząd jednak marzy o „własnym kącie" dla fundacji, gdzie mogliby zorganizować profesjonale sale terapeutyczne z pełnymi dostosowaniami dla podopiecznych.

Szukają różnych rozwiązań dla osiągnięcia tego celu, ale bez dobrej współpracy z samorządem oraz pomocy darczyńców i sponsorów będzie to bardzo trudne.

ema

O G Ł O S Z E N I E

13 sierpnia 2024 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA
o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej

W ogłoszeniu prasowym o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica opublikowanym w wydawnictwie Wspólnota Radzyńska, dnia 21 listopada 2023 r., niniejszym prostuję oczywistą omyłkę pisarską polegającą na błędnym podaniu nr uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica.

Oczywistą omyłkę pisarską prostuje się w następujący sposób:
– w treści ogłoszenia podano nr uchwały: „LXXII/401/2023",
– powinno być: „LXXIV/401/2023".
Pozostała treść ogłoszenia pozostaje bez zmian, a zaistniała oczywista omyłka pisarska nie ma wpływu na zakres i przedmiot zmian planu miejscowego.

Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

O G Ł O S Z E N I E

WYNAJMĘ WARSZTAT SAMOCHODOWY

INFORMACJE O WARSZTACIE:
- Lokalizacja: Zakład Mięsny KAROL - Strzakły 55, Międzyrzec Podl.
- Wyposażenie: Zestaw narzędzi niezbędnych do naprawy samochodów.
- Kanały samochodowe: Dwa kanały – jeden dla samochodów osobowych, drugi dla ciężarowych.
- Plac: Duży plac na samochody oczekujące na naprawę.

KORZYŚCI:
- Naprawy od ręki: Możliwość natychmiastowej naprawy samochodów firmowych, pracowników oraz klientów zewnętrznych.
- Wsparcie: Doradztwo i pomoc w prowadzeniu działalności gospodarczej, m.in. w kwestiach księgowych i urzędowych.
- Warunki: Niedroga dzierżawa – cena do uzgodnienia.

DODATKOWE INFORMACJE:
Nasza firma chętnie skorzysta z usług osoby lub firmy, która zdecyduje się na poprowadzenie warsztatu. Oferujemy regularne naprawy naszej floty oraz klientów zewnętrznych, co gwarantuje stały dopływ zleceń.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem 500 071 853

RAD

eprasa.pl 2048380988

Parczew. Spore oszczędności radnego Kaczmarka (cz.2)

Adam Kaczmarek zaoszczędził ponad 100 tysięcy złotych, a Mirosław Naumiuk – ponad 80 tys. zł. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych miejskich radnych w Parczewie złożone w związku z rozpoczęciem kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Marcin Dąbrowski, 34 lata, kierowca/ operator maszyn rolniczych w gospodarstwie rolnym	umowa o pracę – **18 tys. zł** (pierwsze miesiące roku); umowa zlecenie – **1,6 tys. zł**	**5 tys. zł**	kredyt gotówkowy w Banku Spółdzielczym w Parczewie – **50 tys. zł**	dom 130 mkw (**300 tys. zł**); działka 25 arów (**50 tys. zł**)	**Ford S-Max** 2006 r.
Adam Kaczmarek, 66 lat, inspektor w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Parczewie	umowa o pracę – **18,2 tys. zł**; renta rodzinna – **10,4 tys. zł**; dieta radnego – **4,8 tys. zł**; umowa zlecenie – **1,3 tys. zł**; sprzedane produkty rolne – **2,3 tys. zł**	**104,6 tys. zł** (w tym obligacje)	nie dotyczy	3/32 udziału w domu 93 mkw (**200 tys. zł**); 2/3 udziału w mieszkaniu 58,7 mkw (**200 tys. zł**); udział w działce	**Dacia Duster** 2019 r.
Magdalena Krajanowska, 52 lata, radna	dochód z roli – **6,8 tys. zł** (**20 tys. zł** przychodu); umowa zlecenie – **18,8 tys. zł**; dieta sołtysa – **2,4 tys. zł**; inkaso – **2,5 tys. zł**; zasiłek chorobowy KRUS – **0,8 tys. zł**; dodatek osłonowy – **0,4 tys. zł**	**34,6 tys. zł**	nie dotyczy	dom 143 mkw; gospodarstwo rolne 1,23 ha z garażem (**50 tys. zł**)	nie dotyczy
Bogusława Matejczuk, 70 lat, emerytka, przedsiębiorca	dochód z działalności gospodarczej – **9,9 tys. zł** (**15,3 tys. zł** przychodu); emerytura – **12 tys. zł**; dieta radnej – **5,2 tys. zł**	**18,4 tys. zł**	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Mirosław Naumiuk, 63 lata, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Parczewie	SM Parczew - **53,4 tys. zł**; dieta radnego - **5,4 tys. zł**	**ok. 83 tys. zł**	nie dotyczy	½ udziału w domu 134,4 mkw (**250 tys. zł**); 1/10 udziału w mieszkaniu 61,2 mkw; gospodarstwo rolne 5,29 ha (**75 tys. zł**); ½ udziału w garażu 15 mkw (**5 tys. zł**); ½ udziału w działce 8,6 ara (**45 tys. zł**)	**Kia Sportage** 2021 r.; **Renault Clio** 2012 r.

Straszna śmierć naszego żołnierza. Jaki jest stan śledztwa?

W kluczową fazę wkracza śledztwo ws. śmiertelnego wypadku na poligonie w Drawsku Pomorskim. Zginął w nim m.in. żołnierz pochodzący z gminy Siemień.

Dramat rozegrał się we wtorek, 5 marca, w trakcie szkolenia wojskowego. Żołnierz kierujący bojowym wozem piechoty najechał na dwóch żołnierzy służących w batalionie w Białej Podlaskiej (podlega pod 1. Warszawską Brygadę Pancerną).

> Jak powiedział nam na przełomie lipca i sierpnia prok. Okoniewski, nadal nikomu nie przedstawiono zarzutów

– Według wstępnych ustaleń, żołnierz kierujący bojowym wozem piechoty najechał na dwóch żołnierzy. Odnieśli oni obrażenia ciała. W wyniku tego zdarzenia jeden z żołnierzy zmarł, a drugi został zawieziony śmigłowcem do szpitala w Szczecinie i jest tam hospitalizowany – opisał na gorąco cytowany przez Polskie Radio 24 zastępca prokuratora okręgowego do spraw wojskowych Prokuratury Okręgowej w Poznaniu – płk Bartosz Okoniewski.

Uroczystości pogrzebowe zostały odprawione w marcu

Wojskowy, który jako pierwszy stracił życie, pochodził z powiatu parczewskiego, o czym „Wspólnota" poinformowała jako pierwsza, powołując się na źródła w wojsku.

To zaledwie 20-letni kapral Robert J., który był też druhem Ochotniczej Straży Pożarnej w Juliopolu (gmina Siemień). Z kolei sierżant Mateusz M., żołnierz, który po wypadku trafił do szpitala, miał 28 lat. W środę, 6 marca po południu, 1. Warszawska Brygada Pancerna poinformowała w mediach społecznościowych, że jego życia nie udało się uratować.

> Śledztwo jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego przez żołnierza

Czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Szczecinie. Śledztwo jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego przez żołnierza.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak powiedział nam na przełomie lipca i sierpnia prok. Okoniewski, nadal nikomu nie przedstawiono zarzutów.

- Większość opinii, m.in. odnośnie stanu technicznego pojazdu, została już uzyskana. Pozostała jedynie ocena materiału dowodowego i podjęcie decyzji ws. ewentualnego przedstawienia zarzutów - wyjaśnił Okoniewski.

Przypomnijmy, że w połowie marca sierżant Mateusz M. został pochowany na cmentarzu w Terespolu, a uroczystości pogrzebowe kaprala Roberta J. zostały odprawione w piątek w Brzeźnicy Książęcej-Kolonii (powiat lubartowski).

Kaprala żegnały tłumy mieszkańców, przyjaciół oraz kolegów z armii. Oba pogrzeby odbyły się zgodnie z ceremoniałem wojskowym. List do uczestników uroczystości pogrzebowej skierował Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej.

Obaj żołnierze zostali odznaczeni medalami za zasługi dla obronności.

Grzegorz Rekiel

PAR

eprasa.pl 2048380988

Ognisko epidemiologiczne w szpitalu

Groźna bakteria New Delhi na bialskiej geriatrii

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej wykryto oporną na antybiotyki superbakterię, która stanowi zagrożenie dla wielu starszych osób. Bialski sanepid kontroluje i ustala źródło zakażenia.

Fot. Marek Pietrzela

Pracownicy sekcji Nadzoru Przeciwepidemiologicznego PSSE w Białej Podlaskiej przeprowadzili kontrolę sanitarną w oddziale, podczas której dokonali szczegółowej analizy sytuacji epidemiologicznej oraz stosowania i przestrzegania procedur mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się zakażeń wśród hospitalizowanych pacjentów

Magdalena Us,
rzecznik prasowy bialskiego szpitala

Zaalarmowała nas pani Monika, która była przerażona gwałtownie pogarszającym się stanem zdrowia krewnej.

– Jest bardzo źle z naszą kuzynką przebywającą na geriatrii bialskiego szpitala. Od dwóch dni traci przytomność i ma wymioty. Trafiła pod tlen. Zagrożone jest jej życie. W nocy zeszła leżąca obok niej kobieta. Ludzie opowiadają, że wykryto wiele zakażeń. Kilka osób jest nieprzytomnych. Niektórzy z pacjentów mieli gronkowcową sepsę – żaliła się pani Monika.

Poprosiliśmy o informację o zagrożeniu epidemiologicznym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym rzecznik prasową Magdalenę Us oraz w Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej Państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Białej Podlaskiej Marcina Nowika.

Dyr. PSSE Marcin Nowik poinformował nas, że w oddziale chorób wewnętrznych i geriatrii WSzS wystąpiło ognisko epidemiczne wywołane przez bakterię Klebsiella pneumoniae NDM.

– Jest to sytuacja epidemiologiczna, która wymaga ścisłej kontroli i monitorowania. Pracownicy sekcji Nadzoru Przeciwepidemiologicznego PSSE w Białej Podlaskiej przeprowadzili kontrolę sanitarną w oddziale, podczas której dokonali szczegółowej analizy sytuacji epidemiologicznej oraz stosowania i przestrzegania procedur mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się zakażeń wśród hospitalizowanych pacjentów – wyjaśnił dyrektor.

Zaznaczył, że obecnie pracownicy inspekcji prowadzą dochodzenie epidemiologiczne mające na celu ustalenie źródła zakażenia.

– Jesteśmy w stałym kontakcie z Zespołem Kontroli Zakażeń Szpitalnych działającym w szpitalu i na bieżąco monitorujemy sytuację epidemiologiczną tego ogniska – podkreślił Marcin Nowik.

Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala, po kilku dniach krótko wyjaśniła:

– W oddziale chorób wewnętrznych i geriatrii są hospitalizowani pacjenci ze zdiagnozowaną sepsą gronkowcową. Są to dwa przypadki niezależne od siebie. Pacjenci są odizolowani. Przebywają pod nadzorem epidemiologicznym z zachowaniem wszelkich procedur. Nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia. Nie ma również przypadków zgonów – zapewniła.

Marek Pietrzela

New Delhi z Indii

Pierwszy raz bakteria pojawiła się w 2009 roku, wykryto ją o obywatela Szwecji, który leczył się w New Delhi w Indiach. W Polsce po raz pierwszy pojawiła się w 2014 r. w jednym z poznańskich szpitali, w którym znalazł się pacjent wcześniej przebywający w Afryce.

Pod kontrolą

W oddziale chorób wewnętrznych i geriatrii są hospitalizowani pacjenci ze zdiagnozowaną sepsą gronkowcową. Są to dwa przypadki niezależne od siebie. Pacjenci są odizolowani. Przebywają pod nadzorem epidemiologicznym z zachowaniem wszelkich procedur. Nie ma przypadków rozszerzenia zakażenia. Nie ma również przypadków zgonów.

Śmiertelny wypadek w Stasinowie. Kierowca uderzył w drzewo

Radzyń Podlaski: Na miejscu zginął 77-letni kierowca, który zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Do wypadku drogowego doszło w poniedziałek, 5 sierpnia, w miejscowości Stasinów w gminie Radzyń Podlaski na drodze DK-63.

- Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobowym marki Skoda na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzewo - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzyniu Podlaskim.

Autem kierował 77-letni mieszkaniec gminy Wohyń, który wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Joanna Niećko

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Kierowca na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik piekarza, Parczew/GS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Tyśmienica	0,16	800 zł	u
Specjalista do spraw doświadczalnictwa, Uhnin	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u
Elektromonter, Parczew/Mleko System	1	5 000,00 zł	u
Monter/składacz okien, Parczew/ BAJGIPS	1	4 400,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/ godz.	z
Psycholog, Rudno/SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/SP	0,4	60 zł/ godz.	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter sieci kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń/ZERKE	1	5 384,35 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Nauczyciel EDB, Brzostówiec		270,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		270,00 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Księgowy, Borki/GS	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/Agro – serwis	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel biologii, Janów Podl.	0,2	2 454,00 zł	u
Asystent nauczyciela przedszkola, Małaszewicze	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Młodszy psycholog – funkcjonariusz, Biała Podl./Zakład Karny	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczna/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Horbów Kolonia	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 957,50 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Rossosz	0,8	4 732,00 zł	u
Psycholog szkolny, Horodyszcze	0,41	2 007,82 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Opiekun zwierząt, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl./ Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

eprasa.pl 2048380988

Terespolska cerkiew odnawia zabytki

Z Rządowego Programu Odnowy Zabytków za pośrednictwem burmistrza trafią na renowację zabytkowej cerkwi w Terespolu dotacje łącznej wartości ok. 544 tys. zł.

Fot.Jacek Danieluk (FB)

Podpisanie umów przez proboszcza i burmistrza

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, poinformował, że w czwartek podpisał z proboszczem Prawosławnej Parafii pw. Apostoła św. Jana Teologa ks. Jarosławem Łosiem dwie umowy na dotacje. Jedna na 297,7 tys. zł dotyczy renowacji zabytkowej cerkwi pw. Św. Ap. Jana Teologa, druga zaś na 246 tys. zł restauracji polichromii ścian tej cerkwi.

Dotacja pochodzi w 2 proc. z budżetu miasta Terespol i w 98 proc. z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

- Stanowi to 100 proc. całkowitych kosztów kwalifikowanych zadania. Planowany termin zakończenia realizacji projektów to wrzesień 2025 r. - wyjaśnił burmistrz.

Wcześniej wskazywano, że konieczne będzie wykonanie prac konserwatorskich na ok. 600 mkw. polichromii ścian wewnętrznych i zewnętrznych cerkwi oraz remont elewacji i części pokrycia dachu.

Już w lipcu opublikowano zapytanie ofertowe parafii w Terespolu. Zaznaczono, iż umowa dotycząca renowacji cerkwi obejmuje wykonanie prac konserwatorskich przy dwóch ikonach: św. Teodozjusza i św. Aleksandry oraz prace budowlane związane z remontem elewacji cerkwi.

Zakres drugiego zadania dotyczy prac konserwatorskich w zakresie polichromii ściennych i tympanonu oraz prac budowlanych związanych z remontem dzwonnicy.

(pim)

Poważna kara „w zawiasach" za przelewy

Ze znalezioną kartą ruszyli na zakupy

Biała Podlaska: Sena B. i Trajan C. znaleźli i przywłaszczyli kartę bankomatową, którą następnie płacili zbliżeniowo w sklepach. Zostali za to skazani.

Przebywający w Białej Podlaskiej 20 grudnia ub. r. Sena B. i Trajan C. nie wahali się „poszaleć" na zakupach, kiedy kobieta znalazła kartę bankomatową. Następnie dokonała ośmiu przelewów w łącznej wysokości 419,21 zł z rachunku bankowego należącego do T. B., płacąc kartą zbliżeniowo za zakupione towary.

Później kartę przejął pochodzący z Lublina 27-letni Trajan C. i w kilku sklepach sieci Żabka i Biedronka oraz w aptece dokonał przelewów na 3,70 zł; 7,50 zł; 43,86 zł i 39,84 zł. W sumie zaszalał za 94,90 zł.

Poszkodowany właściciel karty bankomatowej powiadomił o przestępstwie bank i policję. Bialska Prokuratura Rejonowa oskarżyła Senę B. o kradzież z włamaniem, przełamanie zabezpieczeń elektronicznych i wbrew woli dysponenta dokonanie przy użyciu wymienionej karty nieuprawnionych transakcji.

Trajanowi C. też postawiła zarzut przełamania zabezpieczeń elektronicznych oraz dokonania transakcji. Ze względu na niewielką wartość szkody śledczy uznali te działania za wypadki mniejszej wagi. Obciążeniem jednak była wielokrotność wypłat.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał oboje winnymi zarzucanych czynów. Skazał Senę B. na karę 5. miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na roczny okres próby, a Trajana C. za kilkukrotne użycie przywłaszczonej karty bankomatowej skazał na 4 miesiące pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na roczny okres próby.

Sąd zobowiązał oskarżoną Senę B. do naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 419,21 zł na rzecz właściciela rachunku, a Trajana C. do zapłaty 94,90 zł. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie jego odpisu na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej poinformowała nas, że ten wyrok jest prawomocny.

(Pim)

Kto pokieruje szpitalem w Łukowie? Rusza proces wyboru nowego dyrektora

W Łukowie rozpoczęto proces wyboru nowego dyrektora szpitala.

W piątek, 2 sierpnia, podczas sesji Rady Powiatu Łukowskiego powołano specjalną Komisję Konkursową, która ma na celu wyłonienie osoby na to stanowisko. W skład komisji weszło pięć osób reprezentujących różne szczeble samorządu i środowiska medycznego.

Skład Komisji Konkursowej

Komisja Konkursowa składa się z czterech przedstawicieli powiatu oraz jednego przedstawiciela Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie (SP ZOZ). W jej skład wchodzą:

*__Janusz Kozioł__ - wicestarosta łukowski,

*__Sławomir Rzymowski__ - radny powiatowy,

*__Włodzimierz Wolski__ - radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu Łukowskiego, który został jednocześnie przewodniczącym komisji,

*__Jarosław Pasternak__ - lekarz reprezentujący środowisko medyczne,

*__Piotr Płudowski__ - burmistrz Łukowa, pełniący funkcję przedstawiciela Rady Społecznej SP ZOZ.

Głównym zadaniem Komisji Konkursowej będzie przeprowadzenie postępowania konkursowego, które wyłoni nowego dyrektora łukowskiego szpitala.

Mariusz Furlepa p.o. dyrektora szpitala

Mariusz Furlepa, zakończył 6-letnią kadencję 31 marca tego roku. Od 1 kwietnia, na mocy decyzji Zarządu Powiatu, pełni on obowiązki dyrektora do czasu wyłonienia jego następcy w drodze konkursu.

Decyzja o powierzeniu dodatkowych obowiązków dyrektora Mariuszowi Furlepie obowiązuje do momentu powołania dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie wybranego w drodze konkursu, jednak nie dłużej niż przez 6 miesięcy.

Procedura konkursowa właśnie się rozpoczyna, a jej wyniki mają kluczowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania szpitala.

Patryk Pytlak

Groźny pożar w gminie Parczew

Pożar beli słomy wybuchł w Laskach.,Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w czwartek, 8 sierpnia po godzinie 5 rano. - Po dotarciu na miejsce przystąpiliśmy do gaszenia ognia przy użyciu szybkiego natarcia. Po godzinie zakończyliśmy działania i wróciliśmy do koszar - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy pracowali na miejscu.

GR

Fot.OSP Laski

Interwencja miała miejsce wcześnie rano

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Teresa Biegajło, 74 lata
zm. 30 lipca, Biała Podlaska

Tymoteusz Bubak, 90 lat
zm. 5 sierpnia, Biała Podlaska

Jan Parać, 91 lat
zm. 3 sierpnia, Biała Podlaska

Tadeusz Listos, 85 lat
zm. 5 sierpnia, Międzyrzec

Janina Wierzgała, 70 lat
zm. 3 sierpnia, Roskosz

Andrzej Dąbrowski, 73 lata
zm. 6 sierpnia, Biała Podlaska

Marek Nikoniuk, 63 lata
zm. 4 sierpnia, Biała Podlaska

Władysław Stefaniuk, 81 lat
zm. 7 sierpnia, Porosiuki

Łukasz Rwaczew, 40 lat
zm. 4 sierpnia, Biała Podlaska

Teresa Adamowicz, 89 lat
zm. 8 sierpnia, Krzymoszyce

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Radzyń Podlaski

Danuta Kuśmierowska, 89 lat
zm. 4 sierpnia, Krasew

Wiesława Golec, 75 lat
zm. 7 sierpnia, Radzyń

Elżbieta Kieliszek, 57 lat
zm. 7 sierpnia, Radzyń

Kazimierz Kierych, 85 lat
zm. 8 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Nadzieja Kondraszuk, 75 lat
zm. 3 sierpnia, Terespol

Jerzy Jankowski, 64 lata
zm. 5 sierpnia, Łuków

Franciszek Jodełko, 83 lata
zm. 3 sierpnia, Łuków

Krzysztof Sprycha, 56 lat
zm. 5 sierpnia, Wandów

Ryszard Tomaszewski, 76 lat
zm. 3 sierpnia, Krynka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Zenon Piasecki, 69 lat
zm. 1 sierpnia, Parczew

Monika Skorupska, 47 lat
zm. 4 sierpnia, Suchowola

Krystyna Kalbarczyk, 66 lat
zm. 1 sierpnia, Parczew

Mateusz Klimejko, 32 lata
zm. 4 sierpnia, Kolano

Mariusz Hawryluk, 52 lata
zm. 3 sierpnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 2048380988

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby

Dwa ostrzelane domy w Chodlu. Pięciu oskarżonych

POWIAT OPOLSKI: Prokuratura Okręgowa w Lublinie skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia w tej głośnej sprawie.

To finał trwającego osiem miesięcy śledztwa, które wszczęte zostało w listopadzie ub.r. po wydarzeniach z Chodla przypominających gangsterski film. Ale to nie był mrożący krew w żyłach scenariusz filmowy. To było życie.

Fot.Policja

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów

Fot.Policja

21-letniego Damiana C. prokuratura oskarżyła o to, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K.

Czternaście zarzutów

Śledztwo od samego początku prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Zakończyła je 30 lipca skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko pięciu mężczyznom mającym związek z ostrzelaniem domów w Chodlu.

- Oskarżonych zostało pięciu mężczyzn. Michał K. usłyszał pięć zarzutów. Damian C., Eugeniusz K. Adam Ś. usłyszeli po dwa zarzuty, a Markowi Ś. przedstawione zostały trzy zarzuty – podaje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Do zarzucanych czynów przyznał się tylko Adam Ś. – dodaje.

Cała piątka to mieszkańcy powiatu opolskiego w wieku od 20 do 75 lat zameldowani na terenie gmin Łaziska i Józefów nad Wisłą.

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był 39-letni Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów. Dotyczą one m.in. kierowania gróźb pozbawienia życia, narażenia na utratę życia lub zdrowia pokrzywdzonych poprzez oddanie strzałów w kierunku domów, uszkodzenia mienia (drzwi, okna i piecyka) oraz posiadania broni palnej bez zezwolenia.

- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia – mówi prokurator Kępka.

Obok niego na ławie oskarżonych zasiądzie 21-letni Damian C. Jemu prokuratura zarzuca, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K. To on miał przywieźć 38-latka samochodem do Chodla i umożliwić mu oddanie strzałów. Damian C. odpowie za kierowanie pod adresem pokrzywdzonych gróźb pozbawienia życia oraz narażanie ich na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, a także zniszczenie mienia. W prokuraturze nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, składał jednak wyjaśnienia.

W całą sprawę zaangażowany był również ojciec Michała K. 75-letni Eugeniusz K. odpowie za to, że posiadał broń palną, na którą nie miał zezwolenia oraz utrudniał śledczym prowadzenie postępowania karnego.

- W ten sposób utrudniał, że przekazał jednostkę broni palnej do oddania strzałów i amunicję Adamowi Ś. celem ich ukrycia i zatarcia śladów – tłumaczy rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Eugeniusz K. też był aresztowany. Nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień.

63-letni Adam Ś. oskarżony został o to samo, co Eugeniusz K. Obaj byli aresztowani. Adam Ś. podczas przesłuchania przyznał się.

Przed sądem stanie też Marek Ś. On usłyszał trzy zarzuty, ale nie wszystkie bezpośrednio związane są ze strzelaniną. Odpowiadać będzie za nielegalne posiadanie broni, a także posiadanie tuszy zwierzyny łownej oraz produkcję alkoholu bez zezwolenia.

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby. Sprawę rozpatrzy Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim. Prokuratura czeka na wyznaczenie terminu.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia

Złożyli dwie wizyty

Pamiętnego 12 listopada Michał K. w Chodlu był dwukrotnie. Pierwszy raz we wczesnych godzinach porannych. Najpierw „wizytę" złożyli w jednym domu znajdującym się w centrum. Miał wówczas uderzać maczetą w drzwi wejściowe i strzelić w okno. Kula trafić miała w znajdujący się w środku piecyk.

Przed północą miało dojść do drugiej „wizyty". Michałowi K. pomagać miał tym razem Damian C. i tym razem też oddany został strzał w okno tego samego domu. A następnie mężczyźni pojechali na inną ulicę i ostrzelali kolejny dom.

Powodem ich działania miałby jakieś nieporozumienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring

Tragedia nad zalewem. Znaleziony 31-latek zmarł w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie śmierci mężczyzny, który znaleziony został nad zalewem w Chodlu.

31-letniego mieszkańca gminy Chodel znalazła w poniedziałek (5 sierpnia) rano ekipa sprzątającą teren wokół miejscowego zalewu.

- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, która po tym, jak otrzymała informację, od razu pojechała na miejsce.

Nad zalewem była już matka mężczyzny, która szukała syna przez całą noc i karetka pogotowia ratunkowego. 31-latek z obrażeniami głowy zabrany został do szpitala w Lublinie.

Mężczyzna nieprzytomny znaleziony został nad zalewem w poniedziałek rano, 5 sierpnia przez pracowników gminy Chodel, którzy przyjechali zabrać śmieci

Tam przeszedł operację. Niestety lekarzom nie udało się uratować jego życia. Zmarł.

W czwartek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca gminy Chodel.

- Śledztwo prowadzimy w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci. Na razie nic nam nie wychodzi, żeby ktoś miał się przyczynić do tej śmierci, ale będziemy czynności prowadzić dalej – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring z działającego nad zalewem Klubu Plenerowego El Mexico. Przesłuchani zostali już też pierwsi świadkowie.

Co wiadomo na ten moment?

- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy – mówi szefowa opolskiej prokuratury.

Na poniedziałek (12 sierpnia) zarządzona została sekcja zwłok. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci mężczyzny.

Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy

Na nagraniach z monitoringu widać, że w niedzielę nad zalewem przebywały grupki ludzi. W jednej z nich był zmarły mężczyzna.

- Byli pijani. 31-latek cały czas spadał z ławki. Kompani próbowali go podnieść. A on po raz kolejny uderzył głową o podłoże. Koledzy pośmiali się i odeszli. Jeden zapytał, czy karetkę wezwać - relacjonuje wójt gminy Chodel, która oglądała dwa nagrania z monitoringu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 2048380988

Błędy wytknięto nie tylko szpitalom, ale też wojewodzie

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie lubartowskiego szpitala. Po zawiadomieniu od NIK-u

W SP ZOZ w Lubartowie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła liczne nieprawidłowości. Chodzi o przetargi i księgi rachunkowe. Instytucja zawiadomiła prokuraturę, a ta już wszczęła śledztwo. Szpital trafił też pod lupę Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych.

> ***Natalia Oziembło,***
> *p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie*
> *- Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego*

Sprawdzili pięć szpitali

Kontrola NIK obejmowała lata 2021-2023. Kontrolerzy sprawdzali, czy szpitale w województwie lubelskim prawidłowo i gospodarnie wydawały środki na zakup sprzętu medycznego oraz na jego utrzymanie. Sprawdzono pięć szpitali: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz SP ZOZ w Kraśniku, Łukowie, Krasnymstawie i właśnie w Lubartowie. Większość komunikatu podsumowującego kontrolę jest poświęcona sprawom lubartowskiego szpitala.

NIK: Dostali sprzęt i go nie używali

Efekty kontroli są bulwersujące.

„W SP ZOZ w Lubartowie stwierdzono jednakże liczne naruszenia przepisów prawa i regulacji wewnętrznych dotyczących gospodarowania sprzętem medycznym. Z naruszeniem przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych zakupiono trzy aparaty USG oraz bez wymaganych zgód Zarządu Powiatu sprzedano pięć ambulansów. Ponadto nie przeprowadzono inwentaryzacji środków trwałych oraz wystąpiły przypadki nieujęcia posiadanego sprzętu medycznego w księgach rachunkowych" - informuje NIK w swoim komunikacie.

Z ustaleń kontroli wynika również, że w SP ZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu i aparatury medycznej otrzymanej w celu zapobiegania i zwalczania epidemii COVID-19 (dotyczyło to przechowywanego w magazynie sprzętu o łącznej wartości ponad 2,3 mln zł, otrzymanego nieodpłatnie z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych).

„Szpitale te nie poinformowały Wojewody Lubelskiego, ani RARS o posiadanych nadwyżkach sprzętu" - napisano na stronie NIK.

W wystąpieniu pokontrolnym NIK zaleca „przeprowadzenie i rozliczenie przez SP ZOZ w Lubartowie inwentaryzacji sprzętu medycznego (z uzyskiwanych przez Delegaturę NIK w Lublinie na bieżąco informacji wynika, że przeprowadzona na wniosek NIK inwentaryzacja wykazała nadwyżki i niedobory, które są aktualnie wyjaśniane)".

Pod lupą także wojewoda. Wnioski zatrważające

NIK negatywnie oceniła działania wojewody lubelskiego w kwestii rozdzielania i kontrolowania sprzętu medycznego z rezerw strategicznych lub stanowiącego mienie po zlikwidowanym szpitalu tymczasowym.

„W trakcie kontroli NIK urząd nie był w stanie wykazać ilości, rodzaju i wartości pozyskanego sprzętu medycznego, nie dysponował też takimi danymi w zakresie sprzętu przekazanego do podmiotów leczniczych" - informuje NIK.

Wojewodzie lubelskiemu z rezerw strategicznych udostępniono sprzęt o wartości ponad 105 mln zł netto.

„Brak ewidencji sprzętu i stosownej dokumentacji na okoliczność jego przekazywania uniemożliwiał sprawowanie rzetelnego nadzoru nad mieniem publicznym. Ponadto w Urzędzie Wojewódzkim nie prowadzono żadnych analiz stopnia wykorzystywania sprzętu przez szpitale, ani działań mających na celu relokację przekazanego sprzętu" - stwierdzili kontrolerzy.

Prokuratura wszczęła śledztwo

W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami NIK skierowała dwa zawiadomienia do prokuratury w sprawie SP ZOZ w Lubartowie. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz nierzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie od kilku tygodni pracuje już nad sprawą związaną z przetargami w lubartowskim szpitalu.

- Wszczęliśmy śledztwo, jesteśmy na jego początkowym etapie. Gromadzimy dokumentację związaną z tymi zdarzeniami, chodzi o sprawę z 22 listopada 2021 roku. Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego. Na ten moment śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś - mówi Natalia Oziembło, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

NIK: To było nieprawdziwe oświadczenie

O szczegółach ustaleń NIK pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" w marcu br. Już wtedy informowaliśmy, że jednym z głównych ustaleń kontrolerów było wskazanie, że 22 listopada 2021 roku sekretarz szpitalnej komisji przetargowej, ich zdaniem, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie. Chodzi o oświadczenie o braku istnienia konfliktu interesów. Tymczasem, jak ustaliła NIK, w postępowaniu tym ofertę złożyła firma, w której dyrektorem ds. kluczowych klientów był mąż ww. sekretarz komisji przetargowej.

„Firma ta złożyła ofertę dostawy ureterorenoskopu oraz wanny do automatycznego hydromasażu, a następnie jej oferta została oceniona jako najkorzystniejsza. Z dokumentacji przetargowej wynika, że członkowie komisji przetargowej powołanej do oceny ofert złożonych w tym postępowaniu w rzeczywistości nie dokonali tej oceny, a jedyną osobą dokonującą oceny ofert złożonych w tym postępowaniu była sekretarz komisji przetargowej" - wskazał NIK.

> ***NIK:*** *w SPZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu otrzymanego do zwalczania epidemii COVID-19*

W powyższej kwestii sekretarz komisji przetargowej nie złożyła wyjaśnień, natomiast przedłożyła dwie opinie prawne. Według pierwszej związek małżeński tej dwójki nie stanowi żadnego stosunku faktycznego ani prawnego z wykonawcą. Według drugiej „mąż pracownicy szpitala nie brał udziału w procesie przygotowania oferty w postępowaniu, a fakt wybrania oferty wykonawcy nie przekłada się na żadne gratyfikacje finansowe męża".

Kontrolerzy zajęli zupełnie inne stanowisko w tej sprawie.

„W ocenie NIK stanowi to uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sekretarza komisji z uwagi na posiadanie pośredniego interesu osobistego w określonym rozstrzygnięciu tego postępowania".

„Ówczesny dyrektor szpitala wyjaśnił, iż nie miał wiedzy o jakimkolwiek konflikcie interesów ze strony kierownika Działu Zamówień Publicznych (będącego jednocześnie sekretarzem komisji przetargowej) w zakresie składanych oświadczeń w procesie zamówień publicznych" - czytamy w dokumencie NIK-u.

Jak ustalił NIK, w wyniku wspomnianego postępowania o zamówienie publiczne zawarto 12 umów o łącznej wartości 1,5 mln zł.

Naruszenie dyscypliny?

To nie wszystko. NIK skierowała także do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych trzy zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych w związku z zaniechaniem przeprowadzenia inwentaryzacji środków trwałych (SP ZOZ w Lubartowie), niezłożeniem przez pracowników szpitala oświadczeń o braku okoliczności wyłączających z postępowania o zamówienie publiczne (SP ZOZ w Lubartowie) oraz dopuszczeniem do zapłaty odsetek w związku z nieterminową płatnością (SP ZOZ w Kraśniku).

Od marca 2019 do sierpnia 2021 roku SPZOZ w Lubartowie kierowała Sylwia Domagała, od sierpnia 2021 do czerwca 2023 roku szpitalem zarządzał Mirosław Makarewicz. Obecnie, od lipca 2023 roku, dyrektorem jednostki jest Artur Szczupakowski.

Dominik Smagała

Glebogryzarka wciągnęła rękę rolnikowi

Poszkodowany został 56-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

We wtorek (6 sierpnia) w Słotwinach doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowany został 56-latek pracujący na ciągniku z podpiętą glebogryzarką. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał napędowy maszyny.

Trafił do szpitala. Dobra informacja jest taka, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Wiadomo, że był trzeźwy.

Policjanci apelują do osób wykonujących wszelkiego rodzaju prace polowe o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie szczególnej ostrożności.

- Wykonując prace w gospodarstwie, pamiętajmy, by nie podchodzić do nich w sposób rutynowy. Z pozoru proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia – przypominają mundurowi.

ACH

Fot.Policja

Mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał glebogryzarki

REG

eprasa.pl 2048380988

Żołnierz utonął w Bałtyku. Marcin Mróz był też piłkarzem

Wielka strata dla Az-Budu Komarówka Podlaska. Odszedł kapitan zespołu. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej.

Marcin Mróz w meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż 9 goli. Jego Az-Bud triumfował aż 20:0

Skończyło się tragedią

5 sierpnia wieczorem poszedł wykąpać się w Bałtyku. Skończyło się tragicznie. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej. Wraz z innymi odbywał zgrupowanie w Ustce. Młody mężczyzna w czasie wolnym postanowił wykąpać się w morzu. Niestety, utonął. Jego ciało wyłowiono po dwóch dniach.

Zdarzenie miało miejsce na terenie wojskowym, na wysokości Wicka Morskiego. Mężczyzna służył od czerwca tego roku. Był żołnierzem dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Bardzo dobry piłkarz

Marcin Mróz był czołowym zawodnikiem klubu w Klasie Okręgowej. W minionym sezonie wraz z zespołem zajął najwyższe miejsce w historii. Z ekipą wywalczył czwarte miejsce, a on zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Okręgówki". Zdobył aż dziewięć goli w meczu z Tytanem Wisznice. W sumie trafił do siatki przeciwników aż 23 razy. Swoją przygodę z piłką zaczynał w klubie z Milanowa. W ekipie Zbigniewa Smolińskiego zadebiutował w IV lidze.

- Marcin był jednym z nas, był z nami od początku, zawsze ciężko trenował i dawał z siebie za każdym razem sto procent. Spoczywaj w pokoju i ciesz się grą na niebieskich boiskach - czytamy.

Pogrążonej w żałobie rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

mp

Klimiuk: Nie wierzę, że jego już nie ma. Kiedyś płacił mi... borówkami

Paweł Klimiuk doskonale znał Marcina Mroza. Obecny zawodnik i fizjoterapeuta Red Sielczyk nie może pogodzić się z odejściem kolegi.

W 2018 roku Marcin Mróz (w środku), Paweł Klimiuk (z lewej) oraz Mateusz Daniłko zajęli drugie miejsce w biegu sztafetowym na 4 km z przeszkodami. W Czemiernikach podczas Castorian Extreme Race reprezentowali oczywiście Az-Bud Komarówka Podlaska

Każdy kojarzył „Mrozia"

- Graliśmy w piłkę bardzo długo. Zaczynaliśmy w juniorach Agrotexu Milanów, a później reprezentowaliśmy barwy naszego Az-Budu Komarówka Podlaska. Ogromna szkoda chłopaka. Zawsze zostawiał serce na boisku. Wszędzie go było pełno. Jak ktoś słyszał o Komarówce, to każdy kojarzył „Mrozia" - mówi.

Musiał radzić sobie bez taty

Klimiuk przyznaje, że Marcin był nietuzinkową, rozpoznawalną postacią. - Mocno utożsamiał się z klubem. Nie raz, nie dwa poszarpał z rywalami w imieniu kolegów z drużyny. Poza boiskiem był wrażliwym gościem, który miał w dzieciństwie musiał radzić sobie bez taty, który niespodziewanie zmarł. Poza tym był bardzo pracowitym i szalonym gościem, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. A do tego towarzyski. Szybko nawiązywał znajomości - dodaje.

Płacił kilogramami... borówek

Paweł doskonale pamięta czasy, kiedy pracował w Podlasiu Biała Podlaska. - Często wpadał, żeby go „poskładać". Zawsze darzył mnie ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Pamiętam, jak bardzo chciał zagrać w meczu przeciwko Agrotexowi Milanów. Przyjeżdżał do mnie codziennie, żeby tylko móc wystąpić w spotkaniu. Płacił mi kilogramami... borówek - opowiada.

W Az-Budzie od zawsze

Kolega Marcina ma dobrą pamięć. - Jeśli się nie mylę to „Mrozik" był zawodnikiem, który rozegrał najwięcej meczów w barwach Az-Budu Komarówka Podlaska. Był jednym z niewielu zawodników, którzy jeszcze grają w zespole, który przeszedł wszystkie szczeble rozgrywkowej, od założenia klubu po Klasę Okręgową - dodaje.

Ostatnia rozmowa

Paweł zapamiętał ostatnią rozmowę z kolegą. To było kilka dni przed wyjazdem na poligon. Mieliśmy dosłownie chwilę dla siebie. Obaj się spieszyliśmy. Nie spodziewałem się, że będzie to nasz ostatni dialog. Nikt się tego nie spodziewał. Nikt nie mógł nawet tego zakładać. Nie wierzę, że jego już nie ma - kończy ze łzami w oczach.

mp

Będą pamiętać

Specjalne koszulki

Lada dzień w klubie z Komarówki Podlaskiej pojawią specjalne koszulki.

Dla wszystkich zostały zamówione trykoty z numerem 21 oraz zdjęciem Marcina. Przed każdym spotkaniem zawodnicy Az-Budu będą chcieli uczcić pamięć swojego kolegi chwilą ciszy.

Z 21 nikt już nie zagra

21. Ten numer upodobał sobie Marcin Mróz. Grał z nim na plecach w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Zarząd klubu podjął decyzję, iż nikt nigdy nie wystąpi z takim numerem.

Wstrzymane zajęcia

Piłkarze zawiesili treningi. - Czeka nas ostatnie pożegnanie. Trudno, by zawodnicy skupili się na zajęciach. Nie wiem, czy zagramy najbliższe spotkanie - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu.

mp

Snochowski: Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami

Starał się jak mógł

- Marcin był bardzo dobrym zawodnikiem. Robił swoje jak należy podczas treningów i meczów. Starał się jak tylko mógł, żeby drużyna wygrywała. Dawał od siebie wiele - wspomina Marcina Adrian Snochowski.

Wieczny optymista

21-latek przyznaje, że „Mrozik" był bardzo fajnym kolegą. - Lubiłem z nim gadać, śmiać się czy spędzać czas poza treningami i meczami. Był zawsze uśmiechniętym chłopakiem. Radości mu nie brakowało. Do wszystkiego podchodził z optymizmem - dodaje.

Strzelał jak na zawołanie

Obrońca podkreśla, że drużyna Az-Budu zawdzięcza bardzo dużo Marcinowi. - Strzelał bramki jak na zawołanie. Był niezwykle ważną postacią w drużynie. Trudno wyobrazić sobie Az-Bud bez niego. Będę go wspominał z uśmiechem na twarzy. Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami - kończy ze smutkiem.

mp

Daniłko: Współczuję rodzinie i Patrycji

Mateusz Daniłko i Marcin Mróz znali się od dawna. Napastnik Az-Budu Komarówka Podlasia odszedł z tego świata.

- Marcin był radosnym, zawsze uśmiechniętym człowiekiem, dobrym kolegą. Angażował się w wydarzenia sportowe, ale też inne. Na boisku potrafił był wsparciem nie tylko w dobrych chwilach, ale też tych trudnych. Gdy wynik nie był po naszej myśli, on zawsze wierzył. Zostawiał serce na boisku. Zawsze dawał z siebie maksimum - mówi.

Marcin był młodszy od Mateusza o cztery lata. - Mam przed oczami nasze wspólne mecze. Widzę go biegającego po boisku w barwach Az-Budu, podczas zmagań Castorian w Czemiernikach czy podczas zawodów OSP. Cieszę się, że mogłem dogrywać mu piłki oraz być jego kolegą w życiu prywatnym - dodaje.

Daniłko ma przed oczami uśmiech kolegi. - Takiego go zapamiętam. Radosnego i szczęśliwego. Przez moją kontuzję ostatnio widzieliśmy się na domowym meczu Komarówki, gdyż odpuściłem sobie wyjazdy. Będzie nam go brakowało. Współczuję rodzinie oraz narzeczonej Patrycji. Wierzę, że jest z nami i będzie czuwał nas przyjaciółmi z góry. Do zobaczenia „Mroziu" - kończy.

mp

REG
eprasa.pl 2048380988

Kamil Mróz: Moje serce rozpadło się na miliony kawałków

Marcin (z prawej) oraz Kamil byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale i przyjaciółmi

- Marcin nigdy nie odmawiał pomocy. Chętnie włączał się w akcje, jeśli ktoś czegoś potrzebował. Był w OSP - mówi Kamil Mróz, brat śp. Marcina.

Chciał się zaangażować

„Mrozik" wraz z kolegami zaczynał przygodę z piłką w klubie z Milanowa. - Pierwsze gry w życiu to kopanie piłki ze znajomymi pod szkołą. Zbieraliśmy paczką dzieci i graliśmy „aby do bramki". Marcin kiedyś przyznał, że chce się mocniej się zaangażować. W Komarówce Podlaskiej nie było jeszcze klubu. Miał dryg do futbolu. Trafił do Agrotexu. Trenował pod wodzą Sebastiana Magiera. Później debiutował w czwartej lidze w ekipie Zbigniewa Smolińskiego - dodaje.

Można policzyć na palcach

Starszy z braci, czyli Kamil woził Marcina oraz młodszego Jakuba do Milanowa. - Zapisali się do klubu, jak inni koledzy z Komarówki Podlaski. Marcin miał pasję. Chciał grać w piłkę. Jaka była radość, kiedy powstał Az-Bud. Było to w 2017 roku. Wielokrotnie wspominał, że chce grać na chwałę swojej miejscowości. Zaczynaliśmy w Klasie B. Strzelał dużo goli. Wraz z zespołem cieszył się z dwóch awansów. W klubie był od pierwszego treningu. Ile opuścił meczów od powstania klubu, czyli od siedmiu lat? Zapewne można policzyć na palcach jednej dłoni - przyznaje.

- Dla niego trening to był święto. Dla niego nieobecność na zajęciach był straconym dniem. Angażował się niesamowicie. Walczył za swoją miejscowość, za swoich kolegów, za swój klub - mówi.

Chciał chronić rodzinę, kraj

Marcin postanowił pójść do wojska. - Pamiętam naszą rozmowę. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej. „Słuchaj Kamil. Jestem z Ciebie dumny. Dostałeś się do straży swoją ciężką pracą. Dopiąłeś swego. Ja również chcę pomagać ludziom, ale obiorę inny kierunek. Moim spełnieniem marzeń byłoby zostanie żołnierzem. Bym mógł dumnie nosić mundur, chronić swoją rodzinę, najbliższych i kraj przed zagrożeniami" - wyznaje starszy brat.

Bracia i koledzy

Kamil i Marcin byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale dobrymi kolegami. - Rozmawialiśmy na różne tematy. Od głupot po poważne sprawy. W listopadzie miałby 27. urodziny. Zawsze na koniec rundy jesiennej był tort. 11 listopada ma imieniny, a trzy dni później kończyłby kolejny rok - mówi.

Wierny do końca

Az-Bud Komarówka Podlaska nie będzie już taki sam. - Zabrał ze sobą to „coś". Klub będzie istniał, uczestniczył w rozgrywkach, ale to już nie to samo. Wiem, że będzie trzymał kciuki za swój klub. Był wierny barwom do samego końca, chociaż wiem, że pojawiały się propozycje z innych ekip, by właśnie tam przeszedł - dodaje Kamil.

Mecz i wyjazd na poligon

Marcin swój ostatni mecz w życiu rozegrał w Szachach. KS Drelów wygrał z Az-Budem w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski. - Musiał jechać na poligon. Wyjechał w środę wieczorem. Widzieliśmy się we wtorek wieczorem. Nie sądziłem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Jeszcze odprowadziliśmy samochód do jego narzeczonej Patrycji. Rozmawialiśmy. Mówił, że może być ciężko z zasięgiem na poligonie. Obiecał, że zadzwoni i poopowiada. Nie tak miało być. Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Uleciała cząstka mnie wraz z odejściem Marcina - płacze starszy brat „Mrozika".

Lubił dobrą piłkę. Bilet na Podlasie

Marcin nie miał swojego ulubionego klubu. - Oglądał mecze reprezentacji, Ligi Mistrzów, Ligi Europy. Nie opowiadał się za jedną ekipą. Kiedyś dostałem od niego bilet na Podlasie. W przeszłości bywał na stadionie Górnika Łęczna - kończy.

mp

Groził komornikowi.
Trafił na 3 miesiące do aresztu

Radzyń Podlaski/ Biała Podlaska: 45-latek w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz groził komornikowi sądowemu oraz asesor z radzyńskiej kancelarii komorniczej. Próbował wymusić odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności

W piątek, 2 sierpnia, do radzyńskiej policji wpłynęła informacja o groźbach w stosunku do pracowników kancelarii komorniczej.

- Jak się później okazało, 45-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz kierował groźby wobec komornika sądowego oraz asesor kancelarii komorniczej. Takim postępowanie mężczyzna chciał uzyskać odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Mieszkaniec Białej Podlaskiej został zatrzymany w policyjnym areszcie. Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim 45-latek został aresztowany na najbliższe 3 miesiące.

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast znieważenie funkcjonariusza publicznego podlega karze pozbawienia wolności do roku.

Joanna Niećko

Pamiątki po Zamoyskich trafiły do Muzeum w Kozłówce. Dar córki ostatnich właścicieli pałacu

Wizerunek Chrystusa, który Aleksander Zamoyski i Jadwiga z Brzozowskich otrzymali na Jasnej Górze podczas ceremonii zaślubin w 1925 r. jest jednym z darów, jakie przekazała Muzeum w Kozłówce Jadwiga Zamoyska, córka ostatnich właścicieli ordynacji.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej (w środku) złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik

Jadwiga „Inka" Zamoyska nie pamięta już Kozłówki, urodziła się w 1950 r. w Kanadzie. Pamięć o kozłowieckim majątku jest jednak w jej rodzinie żywa. Córka Aleksandra i Jadwigi Zamoyskich często odwiedza Kozłówkę i współpracuje z Muzeum. 8 sierpnia przekazała do tutejszych zbiorów cenne rodzinne pamiątki.

- Przywiozła dokumenty archiwalne, korespondencję rodzinną oraz fotografie, dotyczące jej rodziców oraz rodzeństwa: Adama, Marii i Andrzeja. Szczególnie wyróżnia się wizerunek Chrystusa, rycina, która była prezentem dla Jadwigi z Brzozowskich i Aleksandra Zamoyskiego, wręczonym im podczas ceremonii ślubnej na Jasnej Górze 3 maja 1925 roku. Obrazek ten, jak wspomina pani Inka, zawsze witał gości w ich domu, będąc symbolem rodzinnych tradycji i wartości - informuje Muzeum Zamoyskich w Kozłowce.

Wśród archiwalnych materiałów przekazanych do Muzeum są zdjęcia z pogrzebu Aleksandra Zamoyskiego - ojca ofiarodawczyni, który zmarł na emigracji w Kanadzie oraz dyplom ukończenia studiów w Montrealu przez jej matkę, Jadwigę z Brzozowskich Zamoyską.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Główny Inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik.

- Te osobiste pamiątki nie tylko wzbogacą zbiory Muzeum, ale także pozwolą lepiej poznać i zrozumieć trudne losy rodziny Zamoyskich na emigracji - podsumowują pracownicy muzeum.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 2048380988

Wilki porwały psa z podwórka. Gmina wydaje ostrzeżenie

Wilki przyszły na posesję w Siedliskach od strony pól z kukurydzą. Potem myśliwi znaleźli na polu kukurydzy ich tropy (fot. Czytelnik)

POWIAT ŁUKOWSKI:
- Mama do mnie mówi, że coś się dzieje na podwórku. Mniejsza suczka doleciała do drzwi i piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, zobaczyłem wilki. Starszą suczkę wzięły – opowiada mieszkaniec Siedlisk w gminie Wojcieszków.

Wilki pojawiły się na posesji mieszkańców Siedlisk w nocy z 30 na 31 lipca tego roku około godz. 22.20. Dom stoi na niedalekiej kolonii, ok. 200 m od szkoły. Po sąsiedzku są domy i pola kukurydzy oraz Las Sarnowski.

Mężczyzna wspomina, że jego dwa psy od trzech dni zachowywały się niespokojnie, ujadały.

Pięć lub sześć wilków

Tego wieczoru hałas zaniepokoił mamę gospodarza.

- Mama mówi, „idź, zobacz, coś się dzieje na podwórku". Psy szczekały. Mniejsza suczka doleciała do drzwi, strasznie przestraszona. Aż piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, poświeciłem, zobaczyłem, co tam jest. Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki. Wyleciałem z domu, ale kilka kroków i przestraszyłem się. Jedną suczkę wzięły – relacjonuje mężczyzna.

- Cofnąłem się do domu. Rzuciłem petardę, myślałem, że może suczkę puszczą, ale poszły w kukurydzę. Na miejscu nie ma śladów walki ani krwi. Suczka miała sześć - siedem kilo, to jak zająca ją złapały i poszły z nią. Miała 14 lat. Jej córka 13 lat, to uciekła pod drzwi i przeżyła – opowiada.

Ze 20 metrów od domu

Przy obejściu są dwa podwórka, jedno zamknięte, drugie otwarte. Wilki porwały psa z otwartego podwórka, 15-20 metrów od domu.

Mężczyzna wspomina, że zimą widział w pobliskim lesie ślady, które nie wyglądały na trop psa. - Na internecie patrzyłem: „kurde, wilk". Ale kto się spodziewał, że on tak blisko podejdzie? – mówi.

Zdaniem myśliwego

Mężczyzna powiadomił sąsiadów i sołtysa. Na miejsce przyjechał Janusz Barszcz, myśliwy i były radny.

- Z tropów wynika, że to były dorosłe wilki – mówi. - Jak jest stado psów, to każdy jest inny. Jeden mały, drugi duży, jeden graniasty, rudy i tak dalej. Mieszkaniec Siedlisk widział, że wszystkie są takie same, to wskazuje na wilki – dodaje.

> Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki

Myśliwy podkreśla, że warto zwrócić uwagę na to, jaką mamy teraz porę roku.

- Młode wilczęta mają w tej chwili trzy miesiące, rodzą się w kwietniu. Podejrzewam, że te wilki mają młode, bo jest tam para alfa i młodsze osobniki. Wilki mają swój teren o zasięgu do 50 km^2. Ja uważam, że to są wilki z Gułowskiego Lasu. I mogą być z Jaty. A tutaj przychodzą na polowanie, bo one teraz noszą w żołądkach pokarm młodym szczeniakom. Zabijają zwierzynę, najadają się i wracają tam, bo dla wilka 15-20 km to jest raptem dwie godziny. Z reguły przy gnieździe, gdzie te małe wilczęta odchowują, nie robią dużej poruty. Tylko wypadają daleko. Najadają się, przychodzą do szczeniąt i zwracają ten pokarm. Matka przecież nie złapie sarny i nie poniesie pięć kilometrów. A młode są jeszcze za małe, żeby chodzić – mówi.

Już kilka spotkań

Janusz Barszcz opowiada, że w okolicy Siedlisk miał już ze sześć spotkań z wilkami. Zapewnia, że odróżnia trop wilka i trop psa. Ma 32 lata stażu łowickiego.

- Już od marca widuję tropy tych wilków - pięciu lub sześciu. Od strony Świderek widziałem na wejściu do lasu, od strony Soból. Widziałem tropy dwóch wilków polujących w lesie. Widuję pojedynczą waderę, samicę wilka, jest trochę kulawa na tylną nogę, na kolonii Helenów, Bystrzycka, tu ją widziałem na Wólce, a teraz na ulańskim – mówi.

- Znajomy widział w Woli Bobrowej, od strony Oszczepalina, jak wilczyca cztery szczeniaki prowadziła w dzień. Jak polowaliśmy w okolicy poligonu w Jacie i świeży śnieg był, to wilkami było schodzone w lewo i w prawo. Dwa lata temu na fotopułapkach się nagrało, jak ktoś orał i wilki przyszły normalnie do orki, na myszy. To taki łatwy łup. Lisy o tym wiedzą i wilki też o tym wiedzą – opowiada.

- Wilków przybywa z roku na rok, ale póki co jeszcze tutaj nam nie zagrażają. Ale trzeba zabezpieczać zwierzęta domowe – podsumowuje.

GMINA OSTRZEGA!

W związku z obecnością wilków gmina Wojcieszków wydała ostrzeżenie.

WILKI SĄ WIDYWANE NA TRASIE OSINY - STOCZEK ŁUKOWSKI

O wilkach opowiedziała nam także mieszkanka gminy Stanin:

- W styczniu pierwszy raz widziałam wilki, jak jechałam samochodem. Jak zaczyna się las na Nowiny, zaraz za Wojcieszkowem, w lewo jest droga na Wolę Bobrową. Po prawej są pola i tam w polach jest dom i obok lasek. Przy tych zabudowaniach w styczniu widzieliśmy wilka, szedł sobie polem. Jak zawróciliśmy za nim, to uciekł w ten lasek właśnie, koło tych domów. Mąż jeździł codziennie trasą Osiny-Stoczek. No i tam po prostu wilki sobie przechodzą przez jezdnię na Stoczek, to była miejscowość Turzec, las przed skrętem na Nową Guzówkę – opowiada.

KOZY I GRZYBY

Kobieta mówi, że jak się dowiedziała o porwaniu psa przez wilki, to przestał wyprowadzać kozy na pole. - Trochę niepokój zawsze jest, nie? Wie Pani, mieliśmy miejsce na grzyby w lesie sarnowsko-siedliskim. Zawsze co roku o tej porze już się jeździło się do lasu. To już teraz nie pojadę - dodaje.

Władze gminy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, niedokarmianie wilków, trzymanie psów w pomieszczeniu lub kojcu, zabezpieczanie zwierząt gospodarskich.

mo

Kazimierz Żmuda,
zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Łuków

WILKA MAMY WSZĘDZIE

Wilka mamy na terenie całego powiatu, jest dokładnie wszędzie. W każdym kompleksie leśnym, czy jest tam na stałe, czy przechodzi. To zwierzę migruje na duże odległości, ale jest wiedziane w całym powiecie.

WYCOFAĆ SIĘ I NIE PRZESZKADZAĆ

W lesie możemy przypadkowo natknąć się na wilka. Takie zdarzenia miały miejsce i będą się powtarzać. Po prostu w tym momencie należy się wycofać cicho z lasu i nie przeszkadzać. Nie jest problemem spotkanie samego wilka, ale jeśli trafimy na grupę trzech czy czterech wilków ucztujących przy jedzonej sarnie, to mogą nas potraktować jako konkurenta. Wilk to dzikie, drapieżne zwierzę. Nie trzeba go demonizować, ale też nie można mówić, że to sympatyczne zwierzątko, taki większy piesek. To nie jest ani pupilek, ani to nie jest bestia, która czatuje na każdego. Może być groźny w pewnych warunkach. Normalnie, jeżeli zwierzę poluje w stadzie, to nie będzie atakowało człowieka. Ale jeżeli trafi się chory osobnik albo odrzucony przez stado, który będzie głodny, to skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby coś zjeść. Taką okazją mógłby być piesek. Może być też małe dziecko, które będzie samo na grzybach.

Należy mieć do wilka szacunek i respekt. Nie stanowi on w tej chwili zagrożenia dla człowieka, ale należy się liczyć z tym, że zmieni swoje upodobania co do pokarmu, jak np. w Bieszczadach, gdzie ludzie psów praktycznie nie wypuszczają z kojców na noc. Tam po prostu pieski są zjadane na bieżąco.

Fot. Patryk Pydak

Marcin Kurek,
wójt gminy Wojcieszków:

MUSIMY ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Do Urzędu Gminy Wojcieszków dotarła informacja, że w okolicach Siedlisk pojawiły się wilki. Wydany został komunikat informujący o tym fakcie.
Zdajemy sobie sprawę, że ze względu na swoje możliwości, tj. wielkość, szybkość czy inteligencję, wilk może być niebezpieczny dla człowieka, jednak myślę, że powinniśmy podejść do tego ze spokojem. Wilk jest z natury płochliwym zwierzęciem i unika kontaktu z człowiekiem. Spotkania człowieka z wilkiem mają co najwyżej charakter incydentalny i nie ma potrzeby podsycać negatywnych emocji.
Nie zmienia to faktu, że musimy zachować szczególną ostrożność, dlatego prosimy o przestrzeganie zasad, które ograniczą możliwości kontaktu z tym dzikim zwierzęciem.

PROSIMY O PRZESTRZEGANIE ZASAD

Nie zostawiać niezabezpieczonej żywności lub jej resztek w okolicach naszych posesji. Zabezpieczać zwierzęta domowe i gospodarskie w sposób uniemożliwiający ich kontakt z dziko żyjącymi zwierzętami.
W przypadku dostrzeżenia wilka należy w sposób spokojny się oddalić.
Jestem przekonany, że tak jak nagle się pojawiły, tak równie szybko odejdą, a ich obecność była spowodowana wędrówką z jednego kompleksu leśnego do drugiego. Wilk to niecodzienny widok, stąd pojawiający się przed nim lęk, jednak myślę, że możemy spodziewać się zdecydowanie szybszego jego wycofania w obliczu spotkania z człowiekiem niż jakiegokolwiek aktu agresji z jego strony.

REG

eprasa.pl 2048380988

Witamy na świecie!

Tosia Karwanecka,
Rossosza, pow. bialski
ur. 7 sierpnia, g. 11:05, 3,90 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Maciej
Rodzeństwo: Zosia (7 lat),
Marysia (4 lata)

Janek Korszeń,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4035 g, 58 cm
Rodzice: Irmina i Łukasz
Rodzeństwo: Czarek (11 lat),
Iga (8 lat)

Tymon Mazurek, Kostry,
powiat parczewski, gmina Milanów
ur. 6 sierpnia, g. 01:37, 3,33 kg, 56 cm
Rodzice: Łucja i Paweł
Rodzeństwo: Gabryś (9 lat),
Aleksander (2,5 r.)

Jaś Piesta,
Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 4 sierpnia, g. 19:19, 3710 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Marek
Rodzeństwo: Ada (6 lat), Marcel (5 lat),
Michał (2 lata)

Daria Wójtowicz,
Lubartów
ur. 10 sierpnia, g. 10:59,
3,90 kg, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Patryk
Rodzeństwo: Kaja (1,9 r.), Nadia (6 lat)

Tymuś Grzywaczewski,
Nowodwór Piaski,
gm. Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 9:47, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Brat: Ignaś (4 lata)

Oliwia Pańkowska,
Kostomłoty, pow. bialski
ur. 8 sierpnia, g. 12:18, 3440
g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Marek
Rodzeństwo: Julia i Kornelia

Michalina Sobolewska,
Biała Podlaska
ur. 6 sierpnia, g. 11:53,
2,90 kg, 51 cm
Rodzice: Paula i Rafał
Rodzeństwo: Tymoteusz (3 lata)

Nikodem Wrzosek,
Łukówiec, gm. Firlej
ur. 9 sierpnia, g. 23:30,
2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Brat: Jakub (10 lat)

Oliwia Żukowska, Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 4:54, 2740 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Krzysztof
Brat: Wiktor (3 lata)

Szymon Polak, Lubartów
ur. 7 sierpnia, g. 14, 3060 g,
53 cm
Rodzice: Klaudia i Damian

Na świat przyszedł Janek

Janek Korszeń, Brzozowy Kąt, gm. Komarówka Podl.,
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4030 g, 58 cm. Rodzice: Irmina i Łukasz.
Rodzeństwo: Iga i Czarek

Noemi Gil,
Radzyń Podlaski
ur. 2 sierpnia, g. 11:50, 3430
g, 55 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Julia (3 lata)

Julia Galek,
Łęczna
ur. 6 sierpnia, g. 11:28,
3480 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia i Marcin

Alicja Fijałkowska,
Turka, pow. lubelski
ur. 9 sierpnia, g. 12:16,
3910 g, 56 cm
Rodzice: Angelika i Adrian
Siostra: Amelia (3 lata)

Natan Siemieński,
Horodyszcze, pow. bialski
ur. 2 sierpnia, g. 9:28, 3130 g.
53 cm
Rodzice: Aneta i Milo
Rodzeństwo: Mira (3 lata)

Olek Ogórek, Michałówka,
gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 5 sierpnia, 20:13, 3430 g, 54 cm
Rodzice: Marta i Leszek

Nadia Świderska,
Majdan Kozłowiecki
ur. 31 lipca, g. 5:08, 3860 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Paweł

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Brysia, Janina Walczyk, Granice

Alvinka, Oliwia i Lenka Zielińskie, pow. lubartowski

Królowa psich kibiców, redakcyjna maskotka

Aslan, Amelia Podniesińska, Bojanówka

Mruczek i Łatek, Anna Granat, Michów

Armin, Tadeusz Wójtowicz, Lubartów

REG

eprasa.pl 2048380988

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. I)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Fotz publikacji F. Mirandola

Zgliszcza wsi Ruda - dzisiaj w gminie Serokomla w powiecie łukowskim. Rosjanie wycofując się stosowali taktykę spalonej ziemi. Niszczono zabudowania i zapasy tak, żeby nic nie wpadło w ręce wchodzących wojsk przeciwnika

Wojska austro-węgierskie przechodzące przez most, być może pod Jeziorzanami

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjęta metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

Pierwsza Wojna Światowa (zwana Wielką Wojną) wybuchła 28 lipca 1914 r. Już miesiąc później (27 sierpnia) z inicjatywy polskich stronnictw politycznych stacjonujących w Galicji utworzono Legiony Polskie. Składały się one z mniejszych, zjednoczonych organizacji, m.in. Związku Strzeleckiego czy Polskich Drużyn Strzeleckich. Legiony od dnia założenia stanowiły formację Armii Austro-Węgierskiej, stając do walki przeciw Armii Carskiej.

Prześledźmy szlak Legionów Polskich przez miejscowości Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej w pierwszej połowie sierpnia 1915 r., odtworzony z źródeł archiwalnych i pamiętników legionistów.

Walczyli i notowali w okopach

Losy legionistów i przemarsz przez kolejne miejscowości opisywali żołnierze 1. Brygady, m.in. August Krasicki, Seweryn Romin, Tadeusz Kasprzycki, ks. Henryk Domino, ks. Józef Panaś, Stanisław Żmigrodzki, Wacław Lipiński, Roman Starzyński, Wilhelm Wilczyński, Wacław Budzyński, Wincenty Solek, Wiktor Mondalski, Marian Dąbrowski. Zaś w 4. Pułku Piechoty pamiętniki bądź dzienniki prowadzili m.in. Władysław Orkan, Stanisław Mirek i Józef Andrzej Teslar. Proste, aczkolwiek rzeczowe zapiski są cennym źródłem informacji o szlaku żołnierskim, ale również opisują wojenne losy mieszkańców i wiosek.

Wmaszerowali na Ziemie Łukowskie 10 sierpnia

Wieczorem 9 sierpnia Legioniści dotarli pod Wieprz, gdzie natknęli się na spalone mosty. Pierwszą wioską dawnego powiatu łukowskiego, przez którą 10 sierpnia przemaszerowała 1. Brygada i 4. Pułk Piechoty były spalone Łysobyki (obecnie Jeziorzany), przeprawiając się około 5:00 przez prowizoryczny most pontonowy nad Wieprzem. Kolejne wioski przemarszu 4. Pułku to Przytoczno, Krępa, Stoczek, Wygnanka. Pierwszy batalion 4. Pułku przeszedł przez Stoczek i Poizdów na talczyńskie groble oraz stawy, w kierunku cofającego się nieprzyjaciela; 2. batalion pozostał w rezerwie, zaś 3. batalion skierowano na pogorzelisko wsi Ruda. W okolicach Talczyna Czwartacy przechodzili obok rozległego terenu bagiennego (prawdopodobnie przez podmokłą dolinę Czarnej), przez co legioniści mieli odsłoniętą flankę i byli narażeni na ostrzał Moskali z przeciwnej strony mokradeł. Rosjanie usunęli się na północny-wschód, bowiem wcześniej przygotowano skuteczne pozycje obronne. Folwark w Talczynie został doszczętnie spalony, wieś spłonęła w większej części, a most rozebrali Rosjanie. Przy folwarku w wyniku pożogi uległo zniszczeniu kilkanaście stert zboża i kilkaset korców wymłóconego ziarna. Z kilkunastu stawów stanowiących gospodarstwo rybne, Moskale spuścili wodę i wybrali ryby. Czwartacy kierowali się lasem ku Woli Osowińskiej, gdzie ukrywali się Kozacy.

Brygada Piłsudskiego w walkach

Również 10 sierpnia 1. Brygada wkroczyła do Łysobyków, przechodząc przez folwark Annopol, Talczyn, Serokomlę i Rudą. Wymęczeni, prowadzą przedpołudniowe walki w Serokomli, Hordzieżce, Rudej, Wólce oraz Talczynie. Kawaleria i piechota walczyła około 13:00 w Bronisławowie. Nocleg z 10 na 11 sierpnia 1. Brygada urządziła w Bronisławowie. Nazajutrz legioniści ujrzeli zgliszcza wsi Oszczepalin, dodatkowo zniszczonej walkami. O 10:00 doszli do wsi Ciężkie, mijając zagrody kolonistów po dawnym, rozparcelowanym folwarku, a także do wiosek Hermanów i Stanisławów. W meldunku Legionu Polskiego nadanego w Hermanowie 11 sierpnia o 12:45 czytamy, że „Nieprzyjaciel [Moskale, przyp. aut.] obsiadł wzgórza na lewym brzegu Bystrzycy, tj. na północny wschód; nasze wojska zbliżają się do Soból; obecnie rozpoczął się ogień karabinowy i armatni, ale bardzo rzadki".

Czwartacy obronili Wolę Osowińską

10 sierpnia od 15:00 miał miejsce atak Czwartaków na Wolę Osowińską, okupowaną przez Kozaków. Pomimo złych warunków terenowych i ogromnej rozległości linii tyralierskich oraz braku odpowiednich rezerw, po krótkim ostrzale i energicznych marszach kapitan Galica z 4. Pułku zajął wioskę. Na ogień trwających w okopach Kozaków i karabinów maszynowych odpowiedziano strzałami Czwartaków, wyparto Rosjan na linię Bystrzycy i uratowano wieś od spalenia. Atak na Wolę Osowińską był jednym z efektowniejszych epizodów letniej ofensywy 4. Pułku Piechoty, wycieńczonej, zakończoną 3 sierpnia, bitwą pod Jastkowem. Galica odpoczął chwilę w miejscowym dworze. Budynek opisano jako pańską i bogatą rezydencję, otoczoną rozkosznym parkiem, nowoczesnymi oficynami, a w pobliżu znajdowała się kaplica. Część wyposażenia mieszkalnego schowano, resztę rozgrabili Moskale. W ściany Rosjanie ciskali kałamarzami z atramentem, bowiem dzień wcześniej stacjonował tam sztab dywizji rosyjskiej. Na nocleg z 10 na 11 sierpnia Czwartacy rozlokowali się następująco: 1. batalion zajął 3-kilometrowy odcinek pod Wolą Osowińską, 2. batalion stacjonował w Bronisławowie, 3. batalion w folwarku Filipin, zaś sztab odpoczywał w folwarku Jadwiga.

Spokojna noc z 11 na 12 sierpnia

Nazajutrz Czwartacy ruszyli przez spalony Oszczepalin do wschodniej części Ciężkowoli (obecnie Ciężkie) jako rezerwa austriackiej dywizji. Pierwsza Brygada pozostała na noc w zachodniej części wsi Ciężkie, Hermanowie i Stanisławowie. Ks. Józef Panaś zapisał: „Ludność przysłuchiwała się naszej rozmowie, dziwiąc się, że po polsku mówimy, gdyż straszono, że przyjdą Germańcy, którzy wszystkich wyrżną. Gdy się jeszcze dowiedziano, że w Legionach są i księża katoliccy, rozwiązały się języki i zaczęły się skargi na to, że Moskale pozabierali krowy i konie, a płacić obiecywali aż w Brześciu Litewskim. Rosjanie uprowadzili także z tej okolicy wszystkich chłopców w wieku popisowym, a nawet i dziewczęta zabrali do robót fortecznych do Brześcia".

cdn.

Hubert Grzywacz

REG

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty: łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji.

Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego. Wśród nich znajdowali się Kozacy, którzy stosując taktykę spalonej ziemi, bestialsko puszczali z dymem zagrody chłopskie i folwarczne

Władysław Orkan pod Łysobykami (dziś Jeziorzany) zapisał: „Wykwitujące łuny pożarów znad Wieprza oznaczały odwrót Rosjan. Na ciemnym obrysie widnokręgu rozpalały się ogniska, żar płomieni"

eprasa.pl 2048380988

Ziemia gromadzi prochy. Śladem po wojnie zostają cmentarze

Żołnierze z sierpnia 1915 roku leżą obok siebie

Zarówno armie niemiecka jak i rosyjska w 1915 roku znacznie różniły się od tych, które zwarły się w boju dwóch zbrodniczych krajów w 1941 roku. Jednym z dowodów są pochodzące z tego czasu cmentarze: postępujące w ślad za jednostkami bojowymi wyspecjalizowane oddziały niemieckie zakładały nekropolie, na których z równą starannością i szacunkiem chowały obok siebie żołnierzy swoich i przeciwnika.

W osi nekropolii na Łapiguzie wybudowano drewnianą kaplicę, wyróżniającą się smukłą wieżą nad przedsionkiem. We wnętrzu na boazerii wypisane były wszystkie nazwiska pochowanych w jej cieniu wojaków.

Demetr Łukacz, zapewne poległy bądź śmiertelnie ranny w czasie wielkiej ofensywy latem 1915, sądząc z imienia i nazwiska mógł być rusińskim góralem z Karpat, oficjalnie poddanym Królestwa Węgier

Ciekawym i wyjątkowym jest fakt, że Niemcy w Łukowie oddzielny pomnik, w formie przypominającej minaret drewnianego słupa, wznieśli rosyjskim żołnierzom wyznania muzułmańskiego. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen" (Wojownikom wiary mahometańskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). W latach sześćdziesiątych obiekt przekazano do Muzeum Lubelskiego

Cmentarz wojenny po bitwie w sierpniu 1915 roku w Tuliłowie założyli dopiero Niemcy, którzy posuwali się za linią frontu. W ostatnich latach miejsce pochówku zostało zrewitalizowane, m.in. dzięki wsparciu Niemców i strażaków z Tuliłowa. Drugi cmentarz wojskowy z tego okresu znajduje się w odległości kilku kilometrów, na granicy wsi Łyniew i Krzywica

Zdarzają się też przypadki, które trudno określić niż zadziwiające. Z dawnego cmentarza przy szpitalu wojskowym z Białej Podlaskiej został tylko głaz z wykutym szwabachą fragmentem wiersza. Do drugiej jego strony przykręcono tablicę ku czci 25-lecia NSZZ Solidarność...

Pierwsze natarcie CK Armii na Rosjan miał miejsce w sierpniu 1914 roku. Wykorzystując przewagę w szybkości mobilizacji oddziały monarchii Habsburgów uderzyły z południowego wschodu. Największym starciem była bitwa pod Kraśnikiem, która pochłonęła wg. niektórych szacunków nawet 100.000 zabitych i rannych. Znacznie większa jednak była operacja o rok późniejsza, w efekcie której, po przełamaniu frontu w maju 1915 roku pod Gorlicami, wyparto Rosjan daleko w głąb Imperium.

2000 niepogrzebanych pod Tuliłowem

Żeby umożliwić bezpieczny odwrót stoczono kilka bitew opóźniających. Do intensywnych starć doszło pod Lubartowem oraz w dolinie Tyśmienicy pod Ostrowem Lubelskim. Na północnej Lubelszczyźnie największe starcie rozegrało się się pod Międzyrzecem Podlaskim, w ówczesnej wsi Tuliłów. Za postępującymi oddziałami rosyjskimi posuwały się 16. i 35. dywizja austro-węgierska. Nieco na południe od Międzyrzecza operowała jeszcze 37. brygada artylerii. W większości oddziały te złożone były z Węgrów. Na północ od Międzyrzeca, w Próchenkach stały oddziały niemieckiej Landswehry, ale nie brały udziału w samej bitwie. Pierwszy atak zepchnął obrońców tylko nieznacznie, utrzymali się na linii wsi Misie. Dopiero w dniach 14-16 sierpnia udało się zamknąć kleszcze wokół miasta. Rosjanie wycofali się w kierunku Łukowa i Siedlec. Postęp wojsk austro-węgierskich był tak szybki, że na polu walki zostało niepochowanych ok. 2000 ciał żołnierzy obydwu armii. Służby sanitarne, zwłaszcza po stronie Państw Centralnych w takich chwilach stawały przed skrajnie trudnym zadaniem. W upale ciała rozkładały się błyskawicznie, więc trzeba było działać w trybie ekspresowym.

Zidentyfikować, pochować, zapisać

Poległych chowano w bezpośredniej bliskości miejsca śmierci, bez trumien, jeśli to możliwe w pojedynczych grobach. Jeśli sytuacja wymuszała pochówek zbiorowy, zachowywano odrębność armijną. Jednocześnie sporządzano szczegółową dokumentację. W wypadku żołnierzy rosyjskich było to dość utrudnione, bo wielu nie miało przy sobie żadnych papierów. Nawet jeśli były, to zawierały informacje np. o stanie cywilnym i wyznaniu, ale już nie datę urodzenia... Niemcy dbali nawet o wygląd grobów oficerów (mieli w tym celu specjalną artystyczną komórkę). Mniej staranni byli Austriacy, jeszcze mniej Rosjanie ale na Lubelszczyźnie raczej rzadko, wycofując się na wschód, mieli okazję spełnić obowiązek.

Ekshumacje na cmentarze wojenne

W niedługim czasie po ustaniu działań wojennych do akcji wkraczały wyspecjalizowane oddziały „porządkowania pola walki". Usuwano sprzęt, zabezpieczano ujęcia wody pitnej oraz ewidencjonowano pochówki. Jesienią 1916 roku zaczęły powstawać cmentarze: wykupywano grunty, rysowano projekty, zaczynano dokonywać pierwszych ekshumacji i przenosin. Przy pracach wykorzystywano ludność miejscową, której płacono za to przydziałami wódki, tytoniu oraz niewielkimi kwotami pieniędzy. Znamy szacunek, ilu żołnierzy wszystkich spoczęło w grobach żołnierskich na terenie guberni lubelskiej (podał to p. Ryszard Maleszyk). Jest to łącznie ok. 90 tys. osób.

Łapiguz koło Łukowa: z czarnym orłem niemieckim i dwugłowym rosyjskim

Jedną z najlepiej zachowanych nekropolii z tego czasu jest cmentarz w Łapiguzie (dziś część Łukowa_. Jego pierwszymi „lokatorami" byli żołnierze rosyjscy z przełomu XIX i XX wieku. Liczny garnizon posiadał własny lazaret i cerkiew, więc chowani byli tu sołdaci z całej okolicy. Co ciekawe, nie byli oni wyłącznie wyznania prawosławnego: w 1878 stacjonowały tu nawet sotnie I Dagestańskiego (!) Pułku jazdy nieregularnej, którego żołnierze wyznawali islam. Po wybuchy wielkiej wojny na Łapiguz zwożono żołnierzy z całego frontu. Cała operacja była nad podziw dobrze zorganizowana: specjalny komitet oraz generał-gubernator wydawali przepisy określające procedury pochówków, wygląd pomników itd. We wrześniu 1915 r. na Łapiguzie ulokował się garnizon niemiecki. W 1917 r. uporządkowano cały teren, wydzielono miejsca na kwatery poległych żołnierzy rosyjskich oraz niemieckich i austro-węgierskich. Jednym i drugim wystawiono porządne, kamienne, wykonane z piaskowca szydłowieckiego, okazałe pomniki. Dzisiaj obydwa już nie istnieją, ale wyraźnie widoczne są miejsca, w których stały. Układ pochówków wewnątrz kwater, na początku doskonale uporządkowany, z czasem, z racji na ilość pochówków, robił się coraz bardziej chaotyczny.

Do dziś z tego okresu zachowały się równe rzędy imiennych i bezimiennych, indywidualnych i - rzadziej - zbiorowych pochówków. Zwłaszcza w wypadku tych opisanych jako austriackie można z brzmienia imion i nazwisk domniemywać, że pomiędzy Austriakami sensu stricte leżą tu Węgrzy oraz żołnierze z Bałkanów. Było to w tym momencie jedno z największych miejsc pochówków - w latach 20. doliczono się 208 żołnierzy armii austriackiej, 1009 - rosyjskiej, 36 - niemieckiej i 548 żołnierzy o nieustalonej przynależności armijnej. Przez całe lata trzydzieste sukcesywnie przeprowadzano na nim prace remontowe i konserwacyjne, z budową nowych nagrobków (nawiązujących stylem np. do Krzyża Żelaznego) włącznie. wyraźnie oznaczonych jest w tej chwili w dziesięciu alejkach 191 mogił.

Wspólny cmentarz w Grabowcu

VIII Korpus Austro-Węgierski nacierał od Radzynia do Międzyrzeca po osi szosy. Do krwawego starcia doszło na wysokości Grabowca. Umierali jedni i drudzy, dzielni byli jedni i drudzy ale to Węgrzy z 37. Dywizji Kawalerii byli dzielni o chwilę dłużej.

Ofiary pochowano niedaleko miejsca boju, przy dzisiejszej krajówce nr 19. Cmentarz, na którym leżą Madziarzy i pewnie Rosjanie, otoczono wałem, oznaczono kwatery grobowe. Nawet dziś można je zidentyfikować. Nie był to jednak ostatni pochówek w tym miejscu. Miejscowa tradycja przekazuje, że kolejnych żołnierzy nekropolia w Grabowcu przyjęła w roku 1920. Wtedy, niemal równiutko pięć la później, kawaleria majora Jaworskiego goniła tędy bolszewików. Polskie straty były niewielkie, ruskie znaczne. Nie wiemy o żadnym innym cmentarzu wojskowym w okolicy, więc możliwe jest, że grabowiecka ziemia gromadzi prochy przedstawicieli znacznie większej liczby narodów niż przypuszczamy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2048380988

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Fantastyczny początek sezonu Górnika. Warchoł znów trafił!

Mało kto się spodziewał, że przebudowana drużyna pierwszoligowego Górnika tak dobrze zacznie sezon. W sobotę łęcznianie pokonali na własnym stadionie Polonię, odnosząc trzecie zwycięstwo w czwartym meczu bieżących rozgrywek. Fenomenalną serię podtrzymał Damian Warchoł.

Do sobotniego meczu w Łęcznej Górnik i Polonia podchodziły w zupełnie innych nastrojach. Zieloni-czarni jako wicelider tabeli Betclic 1. Ligi, mając na koncie dwie wygrane i remis. „Czarne Koszule" do starcia z łęcznianami mieli w dorobku tylko punkt i ani jednego strzelonego gola.

Spotkanie „Górnicy" zaczęli kapitalnie. Najpierw piłkę na własnej połowie stracił Kamil Orlik, ale za chwilę pomocnik odzyskał futbolówkę przed swoim polem karnym i posłał ją do przodu, do Przemysława Banaszaka. Napastnik Górnika zszedł do środka, minął Souleymana Cissé, byłego gracza zielono-czarnych, a potem pięknie i skutecznie przymierzył zza szesnastki Polonii.

W 35. minucie mogło być 2:0, jednak strzał z pola karnego Damiana Warchoła obronił Mateusz Kuchta. W pierwszej połowie warszawianie nie byli natomiast w stanie odpowiedzieć Górnikowi żadną klarowną sytuacją do zdobycia bramki.

Zaraz po przerwie w słupek bramki Polonii trafił Banaszak, oddając strzał głową z odległości jedenastu metrów. W 55. minucie zielono-czarni dopięli swego i to po kapitalnej akcji. Dośrodkowanie z głębi boiska trafiło do Branislava Spáčila, ten zagrał z pierwszej piłki na środek pola karnego do Warchoła, który pięknym wolejem wpakował futbolówkę do siatki „Czarnych Koszul". Zawodnik kontynuuje więc fenomenalną serię - strzelił gola w czwartym kolejnym meczu w tym sezonie i jest liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi.

Po meczu było już 65. minucie, gdy po szybkiej kontrze „Górników" Warchoł wyłożył piłkę Banaszakowi, a ten z zimną krwią wykończył akcję i zrobiło się 3:0 dla gospodarzy.

Fryderyk Janaszek powinien strzelić gola na 4:0, lecz wprowadzonemu po przerwie piłkarzowi „Górników" zabrakło precyzji w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii.

Niemoc goście przełamali dopiero w drugiej minucie doliczonego czasu gry, kiedy to Bartłomiej Poczobut dobił strzał kolegi z zespołu, zdobywając pierwszą bramkę dla Polonii w tym sezonie. Było już zdecydowanie zbyt późno, by piłkarze „Czarnych Koszul" mogli jeszcze powalczyć o dobry wynik.

Górnik wygrał z Polonią 3:1 i ma już dziesięć punktów. Łęcznianie pozostają więc w czubie tabeli Betclic 1. Ligi.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika

Po zmianach mecz nabrał rumieńców

Jest bardzo duże zadowolenie, bo strzeliliśmy trzy gole, a mogliśmy zdobyć jeszcze więcej bramek. Myślałem, że w pierwszej połowie będziemy więcej biegali. Są takie momenty, które nas zmartwiły. W drugiej połowie, po zmianach, mecz nabrał rumieńców. Było dużo faz przejściowych, zawodnicy czuli się dobrze, potrafili szukać prostopadłych piłek. To było widowiskowe. Szkoda tej straconej bramki w końcówce meczu, która ostudziła emocje u nas na ławce i na trybunach. I tak fajnie, że trzy punkty zostały w Łęcznej.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
3:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 15`, 64`, Warchoł 55` - Poczobut 90`.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Spáčil (58` Roginić), Malamis (68` Janaszek), Deja (68` Żyra), Warchoł (73` Traoré), Orlik (58` Ogaga) - Banaszak.
Polonia: Kuchta - Predenkiewicz (64` Wojciechowski), Cissé, Szur, Kołodziejski (73` Hoxhallari), Durmuş - Koton (64` Zawistowski), Poczobut, Bajdur (73` Auzmendi) - Kobusiński, Zjawiński (73` Kluska).
Żółte kartki: Szabaciuk, Deja - Poczobut, Zjawiński, Bajdur, Cissé, Hoxhallari.
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Piękny gol na wagę wygranej

Ale, niestety, zdobyty przez zawodnika gospodarzy.

O losach spotkania Wisły na boisku Hutnika Kraków przesądził Patrik Mišák. Zawodnik pozyskany z Wieczystej Kraków huknął z pierwszej piłki po rzucie rożnym i Jan Szpaderski musiał sięgać do siatki.

Mecz mógł zacząć się dla naszych pomyślnie. Przed upływem pierwszego kwadransa bliski szczęścia był Bartosz Guzdek, ale nie trafił w światło bramki głową. Niedługo później nad poprzeczką strzelał Kamil Kargulewicz. Hutnik mógł odpowiedzieć. O centymetry pomylił się zawodnik, który w przeszłości występował w Ekstraklasie. Marcin Budziński trafił w słupek.

Po zmianie stron najlepszą okazję do wyrównania miał Kamil Kumoch, ale świetnie między słupkami spisał się Dorian Frątczak. W doliczonym czasie gry po centrze Budzińskiego Igor Tarasovs trafił w poprzeczkę.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Mišák 55`.
Hutnik: Frątczak - Soprych, Tarasovs, K. Głogowski, Jania (79` Hoyo-Kowalski), Słomka (86` Górski), Urbańczyk, Mišák (90+2` Kędziora), Budziński, Rakels (80` Sowiński), M. Głogowski (46` Bełycz).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (76` Stromecki), Gałązka (76` Zych), Piątek (60` Koziej), Wiktoruk, Kumoch (84` Łuczuk), Zylla (76` Szymanek), Guzdek.
Żółte kartki: Soprych, Budziński, Słomka, K. Głogowski - Guzdek, Wiktoruk, Waliś.
Sędziował: Kuropatwa (Katowice).

Było blisko...

Niestety, zawodnicy Dumy Powiśla ulegli 2:3 Chojniczance Chojnice w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski.

Co ciekawe, minuty zaliczyło aż ośmiu młodzieżowców z Wisły. Puławianie byli w stanie dogonić rywali, ale chwilę później po rzucie karnym Michała Biskupa musieli pogodzić się z porażką.

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
3:2 (2:0)

Bramki: Boczek 2`, Kamiński 20`, Biskup 68` (k) - Gałązka 56`, Kumoch 65`.
Wisła: Szpaderski - Kabaj, Śledzicki, Waliś, Gałązka (81` Brykowski), Zych, Zylla, Kumoch, Łuczuk (84` Kiełkucki), Szymanek (58` Koziej), Fyk (58` Kozdroń).
Żółte kartki: Kozina, Bąkowicz, Pikul - Łuczuk, Waliś.
Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

Puławianie ponownie musieli pogodzić się z przegraną

Marcin Stromecki ma być dużym wzmocnieniem Wisły (fot. Górnik Łęczna)

WYNIKI RUNDY WSTĘPNEJ
Chojniczanka - Wisła 3:2
Podbeskidzie - Stomil 2:0
Zagłębie - Sandecja 0:1
Pogoń S. - Lech II 0:2
Kotwica - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 0:2
Stal St. - Olimpia E. 4:2
Polonia B. - GKS Jastrzębie 2:0
Radunia - ŁKS II 1:2
Hutnik - Zaglębie II 4:1 (pd)

Koziej w Wiśle

17-latek został nowym graczem Wisły Puławy.

Sebastian Koziej został wypożyczony do II-ligowca do końca sezonu. Umowa zawiera opcję skrócenia pobytu po rundzie jesiennej. 17-letni pomocnik zadebiutował w zespole w meczu pucharowym z Chojniczanką Chojnice.

Doświadczenie w Wiśle

Marcin Stromecki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 30-letni pomocnik został już zgłoszony do rozgrywek Betclic II ligi.

Stromecki w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu występował w czwartoligowym Hutniku Warszawa. Jesienią występował w drugoligowym Stomilu Olsztyn. Jest defensywnym pomocnikiem.

Swoją przygodę z piłką rozpoczynał w Rotavii Nieporęt. W swojej karierze reprezentował barwy: GKP Targówek, rezerw kieleckiej Korony, rezerw Legii Warszawa, Siarki Tarnobrzeg, Pogoni Siedlce, Górnika Łęczna, Skry Częstochowa, GKS-u Katowice. Na swoim koncie ma ponad 130 spotkań na poziomie II ligi oraz 85 na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Na obu poziomach strzelił 8 bramek.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 4 KOLEJKI
Arka - Znicz 1:1
Górnik - Polonia 3:1
Miedź - ŁKS 1:0
Warta - Stalowa Wola 1:0
Chrobry - Tychy 0:0
Pogoń - Termalica 1:2
Kotwica - Stal 1:3Odra - Płock 1:2Wisła - Ruch (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	4	12	12-1
2	Górnik Łęczna	4	10	7-3
3	Wisła Płock	4	10	7-4
4	Stal Rzeszów	4	9	6-3
5	Znicz Pruszków	4	8	4-2
6	Arka Gdynia	4	7	6-3
7	Miedź Legnica	4	7	7-5
8	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Kotwica Kołobrzeg	4	5	4-4
10	GKS Tychy	4	4	3-3
11	Warta Poznań	4	4	3-6
12	Chrobry Głogów	4	4	3-7
13	Odra Opole	4	3	5-8
14	Wisła Kraków	2	1	1-2
15	ŁKS Łódź	3	1	2-4
16	Pogoń Siedlce	4	1	4-9
17	Polonia Warszawa	4	1	1-7
18	Stal Stalowa Wola	4	0	2-8

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.08.)
Termalica - Ruch, Płock - Pogoń, Tychy - Odra, Stalowa Wola - Chrobry, Stal - Warta, ŁKS - Kotwica, Polonia - Miedź, Znicz - Górnik (18.08., g. 12), Wisła - Arka

DSM

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Hutnik - Wisła 1:0
Polonia - Rekor 5:1
Resovia - Olimpia G. 2:1
Zagłębie II - Zagłębie 0:0
ŁKS II - Chojniczanka 0:1
KKS Kalisz - Wieczysta 0:2
Olimpia E. - Skra 0:1
Pogoń - Świt 4:1
Podbeskidzie - Jastrzębie 1:1
MECZ 3. KOLEJKI
Zagłębie - Resovia 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	4	12	10:2
2	Zagłębie Sosnowiec	4	10	6:2
3	Wieczysta Kraków	4	9	7:1
4	Polonia Bytom	4	9	8:3
5	Chojniczanka Chojnice	4	9	5:2
6	Resovia Rzeszów	4	9	4:3
7	Świt Szczecin	4	7	6:5
8	KKS Kalisz	4	7	4:4
9	Hutnik Kraków	4	6	5:7
10	GKS Jastrzębie	4	5	7:3
11	ŁKS II Łódź	4	4	3:6
12	Rekord Bielsko-Biała	4	3	3:9
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	2	2:5
14	Olimpia Elbląg	4	2	1:5
15	Wisła Puławy	3	1	1:3
16	Zagłębie II Lubin	3	1	1:3
17	Olimpia Grudziądz	4	0	2:7
18	Skra Częstochowa	4	-4	3:8

MECZ ZALEGŁY (14.08., godz. 17:00): Wisła - Zagłębie II.
NASTĘPNA KOLEJKA (18.08., godz. 17:00): Wisła - Olimpia E., GKS Jastrzębie - Polonia, Świt - Podbeskidzie, Skra - Pogoń, Wieczysta - Hutnik, Chojniczanka - KKS Kalisz, Zagłębie - ŁKS II, Olimpia G. - Zagłębie II, Rekord - Resovia.

mp

REG

eprasa.pl 2048380988

Finisz rundy zasadniczej i walka o miano najlepszego

Za nami emocjonujący weekend dla fanów żużla w regionie. W piątek kolejny ligowy mecz rozegrał Orlen Oil Motor Lublin, a nazajutrz na torze przy Alejach Zygmuntowskich odbył się finał Indywidualnych Mistrzostw Polski. Kibice poznali ponadto przyszłość ważnego zawodnika „Koziołków".

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Od lewej Patryk Dudek, Maciej Janowski i Bartosz Zmarzlik

Niespodziewana porażka z osłabionym rywalem - tak w skrócie można opisać spotkanie Drużynowych Mistrzów Polski z Betard Spartą Wrocław. W wyjazdowym starciu w stolicy Dolnego Śląska lublinianie przegrali w ostatniej rundzie fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. Nie przeszkodziło im to jednak w zajęciu pierwszego miejsca w ligowej tabeli na tym etapie sezonu.

Już po pierwszej serii gospodarze spotkania prowadzili 14:10. Po następnych trzech wyścigach Motor odrobił część strat, do stanu 20:22. W biegu nr 11 podopieczni trenera Macieja Kuciapy i menadżera Jacka Ziółkowskiego doprowadzili do remisu 33:33. „Koziołki" przegrały jednak trzy z czterech ostatnich gonitw i musiały się zadowolić jedynie bonusem za lepszy bilans w dwumeczu, w którym triumfowały 91:89.

W tegorocznych ćwierćfinałach PGE Ekstraligi Motor zmierzy się z NovyHotel Falubazem Zielona Góra. Pierwsza konfrontacja odbędzie się 23 lub 25 sierpnia w województwie lubuskim. Rewanże zaplanowano 1. września.

„Magic" był najlepszy

W sobotni wieczór w Lublinie odbyła się trzecia, decydująca runda zmagań o Indywidualne Mistrzostwo Polski. Zwycięstwo w kapitalnym stylu odniósł Maciej Janowski ze Sparty Wrocław. Srebro przypadło Zmarzlikowi, natomiast na najniższym stopniu podium stanął Patryk Dudek z toruńskiego Apatora. Z dużym niedosytem zakończył cykl inny z „Koziołków", Dominik Kubera. 25-latek zajął bowiem ostatecznie czwartą lokatę.

Karol Kurzępa

Klasyfikacja generalna IMP 2024:

1. Maciej Janowski (Wrocław) - 42 pkt
2. Patryk Dudek (Toruń) - 40
3. **Bartosz Zmarzlik (Lublin)** - 39
4. **Dominik Kubera (Lublin)** - 34
5. Piotr Pawlicki (Zielona Góra) - 28
6. Szymon Woźniak (Gorzów) - 25
7. Bartłomiej Kowalski (Wrocław) - 24
8. Przemysław Pawlicki (Zielona Góra) - 23
9. Kacper Woryna (Częstochowa) - 21
10. Bartosz Smektała (Leszno) - 19
11. Jarosław Hampel (Zielona Góra) - 18
12. Janusz Kołodziej (Leszno) - 17
13. Krzysztof Buczkowski (Bydgoszcz) - 13
14. Robert Chmiel (Opole) - 11
15. Paweł Przedpełski (Toruń) - 8
16. **Mateusz Cierniak (Lublin)** - 6
17. Tomasz Gapiński (Łódź) - 5
18. **Wiktor Przyjemski (Lublin)** - 4
19. Mateusz Szczepaniak (Bydgoszcz) - 3

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Najlepszy junior obecnego sezonu PGE Ekstraligi Wiktor Przyjemski zostanie w Orlen Oil Motorze na kolejny rok, o czym klub poinformował w oficjalnym komunikacie. Jest jednak jeden, najważniejszy warunek. „Jedynym klubem, do którego może przejść Przyjemski jest – w przypadku awansu do PGE Ekstraligi – Polonia Bydgoszcz" - czytamy. Jeśli macierzysty klub 19-latka wejdzie do najwyższej klasy rozgrywkowej, to w Lublinie będą musieli poszukać nowego zawodnika formacji juniorskiej, a Przyjemski wróci tam, skąd przyszedł do Motoru i gdzie był najlepszym żużlowcem zaplecza krajowej elity w sezonie 2023. Na razie Polonia zajmuje drugie miejsce w Metalkas 2. Ekstralidze i weźmie udział w play-offach o awans

Siatkarze rozpoczęli serię sparingów

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą pierwszy mecz towarzyski rozegrany w ramach przygotowań do sezonu 2024/25. Podopieczni trenera Massimo Bottiego pokonali w nim Enea Czarnych Radom.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu Aleks Grozdanow

W meczu rozegrano cztery sety. W każdym z nich górą byli żółto-czarni, którzy wygrywali kolejne partie w stosunku 25:21, 25:22, 25:17 i 25:18. Gospodarze poradzili sobie z ekipą z Radomia nawet pomimo braku w składzie trzech zawodników, którzy w ostatnim czasie rywalizowali w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Gwiazdor reprezentacji Polski Wilfredo Leon, Kanadyjczyk Fynn McCarthy i brazylijski libero Thales Hoss mają bowiem dołączyć do reszty zespołu w późniejszym terminie. Z kolei 12 sierpnia do Lublina zawitał środkowy Aleks Grozdanow z Bułgarii.

Następne gry kontrolne czekają żółto-czarnych: 12 sierpnia (Projekt Warszawa), 20 sierpnia (Asseco Resovia Rzeszów), 30-31 sierpnia (IV Memoriał Franciszka Ilczuka w Białymstoku), 7-8 września (Bogdanka Volley Cup w Lublinie).

Inaugurację sezonu zaplanowano natomiast 14 września. Pierwszym przeciwnikiem żółto-czarnych w nowej kampanii będzie Aluron CMC Warta Zawiercie. Póki co, drużna trenera Bottiego ma za sobą już trzy tygodnie wspólnych zajęć.

– Wiadomo, że w tym czasie przykładamy dużą wagę do treningów na siłowni, pracy wytrzymałościowej, ale też dotykania piłek w hali. Myślę, że powoli będziemy przechodzić do zajęć stricte siatkarskich. Oczywiście czekamy też na pozostałych kolegów z drużyny. Myślę, że dopiero przy pełnym składzie będziemy mogli wejść na optymalny poziom treningowy. Mam wrażenie, że grupa jest zgrana. Liczę na to, że reszta zespołu również się w to wkomponuje i będziemy tworzyć zgraną paczkę, bo atmosfera jest ważna w osiąganiu wspólnych sukcesów. Siatkówka to sport zespołowy i choć indywidualności robią przewagę, to nie dadzą rady same wygrywać meczów. Został zbudowany szeroki i wyrównany skład, co świadczy o tym, że klub podchodzi bardzo poważnie do nadchodzącego sezonu. Trzeba pamiętać, że PlusLiga jest bardzo zacięta i ekip walczących o medale jest dość dużo, bo właściwie robi to cała ósemka z play-offów. Mam nadzieję, że zdrowie nam dopisze i będziemy w stanie namieszać, zarówno w kraju, jak i w Pucharze Challenge, który chcemy zwyciężyć. Mamy takie aspiracje – przyznaje nowy atakujący, Kewin Sasak.

Karol Kurzępa

Koszykarze niedługo wracają do pracy

Poznaliśmy plan przygotowań Polskiego Cukru Startu Lublin przed sezonem 2024/25. Klub poinformował także o przedłużeniu jednego z kontraktów.

Zespół spotka się po raz pierwszy 19 sierpnia. Na początek zawodnicy przejdą badania lekarskie, następnie wezmą udział w różnego rodzaju testach.

– Jako pierwsze będą testy motoryczne, żeby przekonać się, na jakim poziomie są zawodnicy po okresie wakacyjnym. Sprawdzimy moc, szybkość i wytrzymałość. W początkowych etapach treningów będziemy kształtować aspekty sprawności. Zaczniemy od trenowania wydolności tlenowej, następnie przejdziemy do beztlenowej, a później skupimy się na elementach związanych ze specyfiką naszej dyscypliny – wyjaśnia Jakub Drozd, trener przygotowania motorycznego.

Czerwono-czarni będą przygotowywać się do sezonu na lokalnych obiektach, łącząc zajęcia kondycyjne, siłownię i koszykówkę. 31 sierpnia rozegrają pierwszy letni mecz kontrolny, w Warszawie z tamtejszymi Dzikami. Następnie pojadą na sparingi do Torunia i Włocławka (5 oraz 6 września), Wrocławia, gdzie zagrają ze Śląskiem i Kingiem Szczecin (14-15.09), a towarzyskie potyczki zakończą w Lublinie podczas XIV Memoriału Zdzisława Niedzieli (20-21.09). Rywalizacja o stawkę ruszy w pierwszy weekend października. Terminarz nadchodzących rozgrywek poznamy najpóźniej 19 sierpnia.

W składzie Startu nadal będzie występował Roman Szymański. Doświadczony center podpisał umowę na sezon 2024/25. Mierzący 209 cm wzrostu środkowy gra w lubelskim klubie nieprzerwanie od 2017 roku. Jak dotąd wystąpił w czerwono-czarnych barwach w 194 ligowych spotkaniach. W poprzednich rozgrywkach wziął udział w 27 konfrontacjach ORLEN Basket Ligi, w których notował średnio osiem i pół minuty, dwa punkty oraz dwie, trzy zbiórki na mecz.

Szymański jest kolejnym polskim zawodnikiem, który pozostał w zespole po zakończeniu minionego sezonu. Jak dotąd rzucił dla Startu w krajowej elicie łącznie 697 pkt.

Karol Kurzępa

Koszykarki poznały terminarz

Za niespełna dwa miesiące ruszy nowy sezon koszykarskiej Orlen Basket Ligi Kobiet. Jedynym reprezentantem naszego województwa w rozgrywkach jest Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Biało-zielone poznały harmonogram nadchodzących zmagań.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka rozpoczną jedenastą z rzędu kampanię w krajowej elicie w pierwszy weekend października.

– W rywalizacji udział weźmie 10 drużyn, które grac będą ze sobą w sezonie zasadniczym w systemie mecz i rewanż. Sezon rozpocznie się 5 października 2024, a zakończy 8 marca 2025 roku. Pierwsza runda play-off rozpocznie się 15 marca, a mistrza Polski poznamy najpóźniej 16 kwietnia – czytamy na oficjalnej stronie rozgrywek. Po części zasadniczej zespoły z miejsc 1-8 będą uczestniczyć w fazie play-off i walczyć o medale. Natomiast dziewiątą i dziesiątą ekipę czeka rywalizacja o utrzymanie w play-outach. Pokonany będzie w następnym sezonie występować na parkietach pierwszoligowych.

Poza lubelskim klubem w zmaganiach mają uczestniczyć 1KS Ślęza Wrocław, Enea AZS Politechnika Poznań, Energa Polski Cukier Toruń, KGHM BC Polkowice, KS Basket 25 Bydgoszcz, MB Zagłębie Sosnowiec, PSI Enea AJP Gorzów Wielkopolski, SKK Polonia Warszawa oraz VBW Gdynia. Tytułu mistrzowskiego będzie bronić zespół z Polkowic. Na inaugurację (5/6 października) AZS UMCS zmierzy się na wyjeździe z warszawską Polonią.

Runda rewanżowa rozpocznie się 20 grudnia. Lublinianki będą łączyć rywalizację na krajowym „podwórku" z występami w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women. W fazie grupowej zagrają z greckim Panathinaikosem BC, Hozono Global Jairis (Hiszpania) oraz ze zwycięzcą pary eliminacyjnej Union Féminine Angers Basket 49 (Francja) - MTK Női Kosárlabda (Węgry).

Początek przygotowań biało-zielonych do rozgrywek zaplanowano w przedostatnim tygodniu sierpnia. Przypomnijmy, że po zakończeniu poprzedniego sezonu klub rozstał się z dziesięcioma zawodniczkami, pozostawił w składzie cztery i zakontraktował sześć nowych.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 2048380988

Sokół liderem. Głowniak wrócił do gry!

Za nami inauguracja Klasy Okręgowej. Adamowianie wygrali 5:0 z Absolwentem i zostali pierwszym liderem. Grom Kąkolewnica uległ Agrotexowi Milanów. Po latach do składu gospodarzy wrócił niegdyś jeden z najlepszych strzelców ligi - 46-letni Andrzej Głowniak.

Ale wynik!

Świetny początek pracy w Sokole ma Andrzej Zarzycki. Jego zespół rozbił beniaminka.

- Za nami bardzo udana inauguracja. Przy lepiej ustawionych celownikach powinniśmy wygrać wyżej - mówi popularny „Zupa".

Wynik otworzył nominalny bramkarz adamowian Norbert Osial. Podwyższył niezwykle doświadczony Jarosław Bosek. Chwile radości miał Łukasz Kiryło, który skompletował dublet. To nowy gracz w talii Zarzyckiego. Zresztą razem z nim przyszedł z Bad Boys Zastawie. Kropkę nad „i" postawił Mateusz Baran.

- Dostaliśmy zimny prysznic, który mam nadzieję, że podziała mobilizująco. W pierwszej połowie chcieliśmy grać w piłkę, ale traciliśmy gole. Sokół był do bólu skuteczny. Musimy się pozbierać, bo za chwilę przyjedzie drugi zespół poprzedniego sezonu - dodaje Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun zespołu z Domaszewnicy.

Sokół Adamów - Absolwent Domaszewnica
5:0 (3:0)

Bramki: Osial 12`, Jar. Bosek 27`, Kiryło 45`, 50`, Baran 75`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Osial (80` Wojtaś), W. Wrzosek, Sokołowski, Jar. Bosek, Jak. Bosek (15` Kiryło), J. Nowicki, A. Nowicki, M. Domański, M. Baran (85` Ochnik).
Absolwent: Szczygielski (70` Waśkiewicz) - Józwik (60` Ośkiewicz), Kudlak, K. Pioruński (75` Piekarski), Dudziński (60` M. Kabat), Nurzyński (75` Plaskowski), Leszczak, Ksok (60` Śledź), Skiba, Hołoweńko, Sadło (70` Żądełek).

Lepszy wynik niż gra

Unia zaczęła od zwycięstwa, chociaż nie było łatwo.

- Wynik jest lepszy niż gra. Początek był bardzo fajny, ale później Kujawiak sprawił nam sporo problemów. Ostatni gwizdek oznaczał wielką ulgę - mówi Paweł Szlaski.

Jego zespół wygrywał po zespołowej akcji i strzale z bliska Arkadiusza Białacha. Wyrównał Kacper Bednarczyk po asyście Kacpra Gryczki. Gospodarzom trzy punkty zapewnił Radosław Komar, który z bliska dopełnił formalności.

- Zagraliśmy dobry mecz. Straciliśmy gola po naszym nieporozumieniu, ale później moi młodzi zawodnicy spisywali się bardzo dobrze. Szkoda, że nie skończyło się punktami - dodaje Janusz Całka, trener Kujawiaka.

Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
2:1 (2:1)

Bramki: A. Białach 2`, Komar 43` - Bednarczyk 28`.
Unia: Adamczyk - Szczęsny (46` Hryciuk), A. Chmiel (62` K. Białach), M. Łukasik, Cieślak, M. Piszcz, Strzyżewski, Komar (79` Sadło), Filip, G. Piszcz (74` Kot), A. Białach.
Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak, Siwiec, Abramek, M. Goławski (80` Konieczny), S. Osiński (65` Sz. Bielecki), Lendzion (46` Mi. Skwarek), Olichwirowicz, K. Stefaniak, K. Gryczka (65` Ambroziak), Bednarczyk.

Jedni i drudzy są zadowoleni

ŁKS i Orzeł mają po punkcie.

Gospodarze wygrywali po trafieniach Cezarego Mościckiego i Damiana Soćko. Przyjezdni mieli rzut karny po faulu Mariusza Krasuskiego na Piotrze Kuźmie. Bramkarz ŁKS-u obejrzał czerwoną kartkę. Aleks Kaliński nie wykorzystał „wapna". Uderzył obok bramki.

- Pierwsza połowa była pod naszą kontrolą. Później Łukasz Ebert popełnił błąd i straciliśmy gola. Za chwilę Piotr Kuźma popisał się pięknym strzałem z 28 metrów z rzutu wolnego. Kończyliśmy w podwójnym osłabieniu, ale mieliśmy piłkę meczową. W doliczonym czasie gry Patryk Smyk źle ułożył stopę. Skończyło się na remisie. Szanujemy punkty - mówi Stanisław Chudzik, opiekun ŁKS-u.

- Dla nas punkt to bardzo dobry wynik. Cieszą gole graczy pozyskanych z Orląt II - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
2:2 (2:0)

Bramki: Mościcki 32`, Soćko 40` - Aleksandrowicz 48`, Kuźma 53`.
ŁKS Łazy: M. Krasuski - Domański. Ł. Ebert, Goławski, Klębowski (60` Ostojski), Mat. Ebert, Janaszek (60` Ponikowski), Rożen, Soćko, Mac. Ebert (70` Smyk), Mościcki (45` M. Ochnio).
Orzeł: Węgrzyn - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Łoziński, Ładny, Kaliński (80` K. Krzeczkowski), Kuźma, Orzechowski (60` Cholewa), Aleksandrowicz, Kołtuniewicz (60` G. Krzeczkowski). Czerwone kartki: M. Krasucki 45`, za faul, Soćko 80`, za dwie żółte kartki.

Zespół Syty jest syty. Wrócił „Bronek"

Piłkarze z Milanowa wygrali na boisku spadkowicza z IV ligi.

Gola na wagę trzech punktów po strzale głową zdobył Emil Mazurek. Asystował Sebastian Ostapiuk. W zespole gospodarzy pojawił się Andrzej Głowniak. 46-letni „Bronek" postanowił pomóc Gromowi.

- Nie był to wielki mecz. Nastawiliśmy się na działania defensywne. Nieźle to wyglądało. Szkoda straconej bramki po stałym fragmencie gry. Może nie zasłużyliśmy na nic więcej niż punkt, ale mogliśmy się o niego pokusić - mówi Robert Różański, trener Gromu.

- To były słabe zawody w naszym wykonaniu. Moi zawodnicy nie podeszli odpowiednio do swoich obowiązków. Mieliśmy problemy ze złamaniem Gromu - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
0:1 (0:1)

Bramka: Mazurek 40`.
Grom: Wójcik - Kanatek, Grochowski, K. Dobrowolski, Urbański, Englander (65` Głowniak), K. Król (75` Mróz), Sz. Dobrowolski, Mielnik, Oziminski (65` Tkaczyński), Łukaszuk.
Agrotex: Kruczek - Reszka, Kolęda, Pawlak, Sidor, Protaś, Dobosz (78` Podgajny), Gil, Romaniuk, Ostapiuk, Mazurek.

Podlasie II lepsze w derbach

Aż siedem goli obejrzeli kibice, którzy wybrali się na mecz Podlasia II z Red Sielczykiem.

- Bardzo dobre 60 minut w naszym wykonaniu. Od początku meczu przejęliśmy inicjatywę, utrzymywaliśmy się dłużej przy piłce, jednak przełożyło się to tylko na jedną zdobytą bramkę do przerwy. Po zmianie stron zdobyliśmy cztery gole. Dokonałem sześciu zmian i Sielczyk zbliżył się do nas, ale zwycięstwo nie było zagrożone. Cieszy fakt, że w wyjściowym składzie średnia wieku wyniosła niewiele ponad 16 lat. To bardzo cenne doświadczenie i bodziec do rozwoju dla tych młodych chłopaków - mówi Maciej Oleksiuk, szkoleniowiec gospodarzy.

- Gospodarze zanotowali zasłużone zwycięstwo. Mieliśmy swoje problemy ze składem. Nie poszło po naszej myśli, ale walczymy dalej - mówi Michał Kwiecień, trener przegranych.

- Cieszy dobre rozpoczęcie nowego sezonu. Warto zauważyć, że zagraliśmy młodzieżą. Jedynym wsparciem był Ezana Kahsay - dodaje nowy trener Podlasia II.

Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
5:2 (1:0)

Bramki: Twarowski 27`, Dobruk 51`, Grochowski 54`, Wojdat 58`, Kahsay 78` - J. Dorosz 60`, 80`.
Podlasie II: Skrodziuk - Stalewski, Sawczuk, P. Chazan (60`Gryciuk), M. Chazan (60` Hawryluk), Dobruk, Twarowski (60` Kaszkiel), Lesiuk (60` Stolarczyk), Wojdat (60` Fedoruk), Grochowski, Piotrowicz (60` Kahsay).
Red Sielczyk: Chomiuk - Litwiniuk (46` M. Stelmaszuk), Rudzki, Skórski, Kowalczyk (65` Kwapień), Maliszewski (80` Opolski), Pastuszewski, Bartosiak (65` Gałązka), J. Dorosz, Błędowski, Syryjczyk (80` K. Tarkowski).

Zgodnie z planem

Młodzież z Radzynia Podlaskiego nie dała rady jednym z faworytów ligi.

Zespół Adriana Świderskiego dwukrotnie cieszył się z goli po rzutach karnych. Faulowali: Karol Migal i Karol Wierzbicki. - Początek był obiecujący, ale wszystko się posypało w ciągu kilku chwil - mówi Edmund Koperwas, trener radzynian.

- Było sporo znaków zapytania. Trzeba pamiętać, że w porównaniu z poprzednim sezonem w wyjściowym składzie pojawiło się aż sześciu nowych zawodników. Wierzę, że z każdym treningiem będziemy lepiej się rozumieć. Cieszymy się z dobrego otwarcia i gramy dalej - dodaje Adrian Świderski, trener Orląt.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków
1:3 (0:2)

Bramki: Mi. Mitura 90` - S. Sowisz 37`, Dajos 41` (k), 48` (k).
Orlęta II: Nowacki - Wardziak (83` Kaliszuk), Migal, Sierpień (46` Ratajczyk), Burda, Golec (73` Ma. Mitura), Walczyna, Paszkowski (70` Chudek), Mi. Mitura, Kałuski (46` Wierzbicki).
Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Kąkol, Jaworski, Dajos, Jakimiński, Sowisz, Kłoda (75` P. Siwiec), Szymecki (65` Wysokiński), Chojniak (83` Grzelak), Tomasiak (31` Siwiec).

Unia odwróciła losy

W Żabikowie padło pięć goli.

Gospodarze wygrywali od 13 minuty. Tuż po zmianie strony z rzutu karnego wyrównał Kacper Waniowski, a po chwili prowadzenie dał Damian Kamiński.

- Nasz Krzysiek Stężała według sędziego faulował Michała Gryczuka. Dziwna decyzja. To był nietypowy mecz. W pierwszej części mieliśmy trzy dobrej okazje, ale nie umieliśmy zamknąć spotkania. Później były sporo chaotycznej gry. Najważniejsze, że potrafiliśmy odwrócić losy boju. Cieszy, że przepchnęliśmy mecz walką, charakterem - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Jego zespół zapewnił sobie zwycięstwo po dośrodkowaniu autora pierwszego gola - Bartosza Kozłowskiego i uderzeniu głową Przemysława Bednarczyka.

Unia Żabików - Victoria Parczew
3:2 (1:0)

Bramki: Kozłowski 13`, Arent 60`, Bednarczyk 81` - K. Waniowski 51` (k), Kamiński 55`.
Unia Ż.: Stężała - Pieńko, Antoniuk, Bednarczyk, Pawelec, Garbacik, Semeniuk (75` Drygiel), Kozłowski, Prusak, Arent, Wachnik.
Victoria: Krzewski - Jemioł, Bancerz (62` Chomiuk), Dębowczyk (46` Karwacki), Osieleniec, Semeniuk, Domański (74` Guz), Kamiński, Gryczuk, E. Waniowski, K. Waniowski.

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI
ŁKS Łazy - Orzeł 2:2
Unia K. - Kujawiak 2:1
Sokół - Absolwent 5:0
Podlasie II - Red Sielczyk 5:2
Orlęta II - Orlęta 1:3
Grom - Agrotex 0:1
Unia Ż. - Victoria 3:2
Lutnia - Az-Bud - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sokół Adamów	1	3	5:0
2	Podlasie II Biała Podlaska	1	3	5:2
3	Orlęta Łuków	1	3	3:1
4	Unia Żabików	1	3	3:2
5	Unia Krzywda	1	3	2:1
6	Agrotex Milanów	1	3	1:0
7	Orzeł Czemierniki	1	1	2:2
8	ŁKS Łazy	1	1	2:2
9	Victoria Parczew	1	0	2:3
10	Kujawiak Stanin	1	0	1:2
11	Grom Kąkolewnica	1	0	0:1
12	Orlęta II Radzyń Podlaski	1	0	1:3
13	Red Sielczyk	1	0	2:5
14	Absolwent Domaszewnica	1	0	0:5
15	Lutnia Piszczac	0	0	0:0
16	Az-Bud Komarówka Podlaska	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(15.08., godz. 11:00): Lutnia - ŁKS Łazy, (15.08., godz. 13:00): Az-Bud - Victoria, (15.08., godz. 15:00): Agrotex - Unia Ż., (15.08., godz. 16:00): Orlęta - Grom, Red Sielczyk - Orlęta II, Absolwent - Podlasie II, Kujawiak - Sokół, Orzeł - Unia K.

(18.08., godz. 11:00): Podlasie II - Kujawiak, (18.08., godz. 12:00): Grom - Red Sielczyk (18.08., godz. 16:00): ŁKS Łazy - Az-Bud, Unia K. - Lutnia, Sokół - Orzeł, (18.08., godz. 17:00): Agrotex - Victoria, (18.08., godz. 18:00): Orlęta II - Absolwent.

mp

eprasa.pl 2048380988

Podlasie wygrywało 2:0...

Mecz w Nowym Sączu układał się pięknie.

Bialczanie prowadzili po trafieniach: Marcina Pigiela i Adriana Wnuka. Jeszcze w pierwszej połowie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę otrzymał Konrad Handzlik.

W 31. minucie po golu Adriana Wnuka (z lewej) Podlasie wygrywało 2:0. Wówczas mało kto spodziewał się, że bialczanie będą wracać z Nowego Sącza bez punktów

Strzelali z bliska.

W 21. minucie pierwszego gola zdobył „Ablo", który z bliska pokonał Martina Polacka. Świetną centrą z prawej strony boiska popisał się Handzlik. Jeszcze lepiej było 10 minut później. Dmytro Avdieiev zagrał do Michała Opalskiego. Ten podał na lewo do Pigiela, który wrzucił w pole karne wprost na głowę Dominika Malugi. Zawodnik pozyskany ze Staru Starachowice uderzył, a po drodze tor lotu piłki zmienił Adrian Wnuk. Dla wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska to drugi gol w III lidze. Wcześniej wpisał się na listę strzelców w meczu wyjazdowym z Wieczystą Kraków. Mogło być jeszcze lepiej, ale Kamil Słaby zdołał w ostatniej chwili zablokować szansę Szymona Kamińskiego.

Niezasłużenie

W 42 minucie miała miejsce istotna sytuacja dla całego spotkania. Sędzia uznał, iż Handzlik faulował Przemysława Skałeckiego. Pokazał mu drugą żółtą kartkę. Pewne było, że nasi przez godzinę będą musieli radzić sobie w osłabieniu.

Niestety...

Gospodarze wykorzystali liczebną przewagę po zmianie stron. Dwukrotnie do siatki trafił Rafał Wolsztyński. Za pierwszym razem huknął obok Pawła Loca z 16 metrów, a następnie skończył centrę Wiktora Kłosa. Trzy punkty Sandecji po solowym rajdzie w polu karnym zapewnił Daniel Pietraszkiewicz. Chwilę wcześniej nasi mogli objął prowadzenie, ale Opalski zamiast podawać do świetnie ustawionego Jarosława Kosieradzkiego podał w ręce bramkarzowi gospodarzy.

Sandecja Nowy Sącz - Podlasie Biała Podlaska 3:2 (0:2)

Bramki: Wolsztyński 62`, 72`, Pietraszkiewicz 77` - Pigiel 21`, Wnuk 31`.
Sandecja: Polacek - Bryła, Wolsztyński, Wilczyński (46` Gołąbiewski), Talar, Słaby, Skałecki (46` Pietraszkiewicz), Rutkowski, Nawotka (60` Kłos), Kwietniewski, Kowalik.
Podlasie: Lipiec - Avdieiev, Podstolak, Krawczyk, Pigiel, Wnuk (60` Kosieradzki), Opalski (87` Jakóbczyk), Maluga, Kamiński (60` Orzechowski), Gorzhui, Handzlik.
Żółte kartki: Skałecki - Handzlik, Pigiel, Maluga, Avidieiev.
Czerwona kartka: Handzlik 42`, za dwie żółte kartki.

ADRIAN WNUK MA GŁOS, Podlasie

Gol dla Amelki i rodziców

Jesteśmy zawiedzeni tym wynikiem. Obraz meczu zmieniła czerwona kartka. Zagraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę, ale nie potrafiliśmy tego dotrzymać do końca. Gola chciałbym zadecydować mojej dziewczynie. Amelka cały czas wspierała mnie podczas kontuzji. Nie mogę zapomnieć o rodzicach, bez których nie wróciłbym tak szybko do grania w piłkę.

mp

Kłos IV liga: Gmina Chełm – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:5

Zaczęli z przytupem

Spadkowicz z III ligi pewnie wygrał z beniaminkiem ale z pewnością przyjdą w lidze poważniejsze wyzwania. Na listę strzelców wpisało się pięciu zawodników.

Wskazywanie faworyta w pierwszym meczu sezonu zawsze jest ryzykownym przedsięwzięciem. Mało kiedy wiadomo, jakie ciasto któremu trenerowi udało się upiec z powierzonej mąki a sparringi zwykle więcej zaciemniają niż pokazują. W Radzyniu nikt od dawna nie pamięta, jak smakuje IV liga, w Rożdżałowie (tam mecze rozgrywa drużyna Kłosa) ostatnio widywano głównie gwiazdy chełmskiej okręgówki.

Już jednak po pół godzinie gry wszystko wskazywało, że to goście na koniec podniosą ręce do góry. Najpierw w 21. minucie po dobrym podaniu pracowitego Cezarego Pęcaka znakomitym strzałem pod poprzeczkę popisał się Patryk Kubicki, chwilę później zaś po uderzeniu Jana Mroza z dobitką zdążył Karol Rycaj. Wprawdzie piłka najczęściej latała wokół linii środkowej, jednak goście byli o wiele konkretniejsi w tworzeniu sytuacji podbramkowych. Wydawało się, że emocje zakończył w 57. min. Mróz pewnie wykonując rzut karny, jednak chwilę potem, po stracie Patryka Malca gospodarze zdobyli honorową bramkę. Na więcej nie było ich jednak tego dnia stać: w 83. min. Marcel Obroślak wykorzystał podanie Mroza a w doliczonym czasie gry Malec zrehabilitował się wykorzystując podanie Daniła Pryimachenki.

Może ciut za wysoko...

- Wynik może być nieco mylący, bo Kłos to wcale nie będzie drużyna dostarczycieli punktów. Mieli kilka sytuacji, po których mogli pokusić się o więcej goli. Długimi okresami gry widowisko było wyrównane, ale to Orlęta potrafiły finalizować swoje akcje. Mimo zdobytych pięciu goli trudno nawet ocenić występ któregoś z piłkarzy jako wybitny - komentował po meczu prezes Orląt Krzysztof Grochowski.

Niby powinni dać radę, ale...

W niedzielę o 15 Orlęta podejmą Sygnał Lublin, który zaskakująco łatwo przegrał u siebie z Janowianką. IV liga potrafi jednak zaskakiwać: dokonująca kosztownych wzmocnień Stal Kraśnik, powszechnie typowana jako pewniak do awansu, zaczęła od falstartu i zremisowała u siebie bezbramkowo z tyleż ambitną co biedniuteńką Lublinianką. Na pewno więc gospodarze będą musieli być niesłychanie skoncentrowani.

Kłos Gmina Chełm - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:5 (0:2)

gole dla Orląt: Kubicki,21 K. Rycaj 24, Mróz 57, Obroślak 83, Malec 90+3
Orlęta: Nowak - Szatała (63 J. Rycaj), Burliński, Miszta, Grochowski (78 Szczepanik) - Obroślak, Korolczuk (63 Siudaj), Rycaj, , Pęcak (59 Malec) - Kubicki (59 Pryimachenko), Mróz (85 Daniłosio)
żółte kartki: Korolczuk, Szatała, Miszta, Pęcak
sędziował: Gawlik

Zbigniew Smółko

Huragan z porażką na inaugurację sezonu

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pierwszej kolejce lubelskiej czwartej ligi z Opolaninem Opole Lubelskie. Międzyrzeczanie przystąpili jednak do tego meczu ze sporymi zmianami w formacji defensywnej.

Z różnych względów na wyjazd do Opola Lubelskiego nie mógł udać się jeden z najbardziej doświadczonych zawodników w składzie dowodzonym przez Marcina Popławskiego - Mateusz Konaszewski. W Opolu nie pojawił się także Jakub Łęcki i Mateusz Panasiuk, którego zatrzymała kontuzja.

W pierwszej części meczu Huragan nie stworzył większego zagrożenia pod bramką rywali. Dwa strzały poszybowały wysoko nad poprzeczką, trzeci z nich był zbyt lekki, by zaskoczyć kapitana gospodarzy - Michała Adamczyka. W 20. minucie gospodarze stworzyli sytuację, dzięki której objęli prowadzenie. Pierwszy strzał trafił co prawda w słupek, jednak przy dobitce Michał Nowosz nie miał już najmniejszych szans.

Drugie 45 minut to lepsza postawa zawodników z Międzyrzeca Podlaskiego. Nie zdało się to jednak na nic, bo w 86. minucie Opolanin wyprowadził kontratak, po którym bramkę zdobył dobrze znany na czwartoligowych boiskach Yuriy Perin. Dla Ukraińca był to debiut w nowych barwach, który został okraszony debiutanckim trafieniem. Przypomnijmy, że Perin w ubiegłym sezonie został królem strzelców czwartej ligi, zdobywając aż 32 bramki.

W najbliższą sobotę do Międzyrzeca Podlaskiego przyjedzie faworyt do zwycięstwa w lidze - Stal Kraśnik. Początek spotkania o godz. 15:00. W pierwszym spotkaniu najbliżsi rywale Huraganu bezbramkowo zremisowali z Lublinianką Lublin.

Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:0 (1:0)

Bramki: Konc 20`, Perin 86`
Huragan: Nowosz – Warda, Chilimoniuk, Bas, Łukanowski, Maksymenko, Drzazga (82` Czuba), Łappo (69` Kiryluk), Semeniuk (64` Storto), Tonin.

rg

BIA

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Sandecja - Podlasie 3:2
Bramki: Wolsztyński 62`, 72`, Pietraszkiewicz 78` - Pigiel 21`, Wnuk 31`.

Siarka - Lewart 3:1
Bramki: Iwaniadze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59`.

KSZO - Czarni 6:1
Bramki: Zimnicki 8`, 18`, Pisarek 33`, Kron 49`, Mazurek 70` (k), Nowak 74` - Banik 59` (k).

Świdniczanka - Wisła II 3:3
Bramki: Sikora 47`, Zubek 90+2`, Brzozowski 90+8` - Chromych 19`, 30`, Kuziemka 24`.

Korona II - Wisłoka 2:0
Bramki: Bąk 49`, Turek 76`.

Chełmianka - Avia 1:0
Bramka: Piekarski 29`.

Unia - Star 2:7
Bramki: 50`, 71` (k) - Adamiak 5`, Stanisławski 19`, 43`, 68`, Szynka 30`, Maszka 66`, Wcisło 85` (k).

Pogoń - Wiślanie 2:1
Bramki: Gawle 2`, Rębisz 42` - Kołodziej 69`,

KS Wiązownica - Podhale 3:1
Bramki: Kitliński 6`, Kordas 62`, Jopek 89` - Kurzeja 58`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	2	6	12:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	2	6	7:3
3.	Sandecja Nowy Sącz	2	6	4:2
4.	KSZO Ostrowiec Św.	2	4	7:2
5.	KS Wiązownica	2	4	5:3
6.	Korona II Kielce	2	4	3:1
7.	Wiślanie Skawina	2	3	4:2
8.	Podhale Nowy Targ	2	3	4:4
9.	Pogoń-Sokół Lubaczów	2	3	3:4
10.	Chełmianka Chełm	2	3	2:5
11.	Wisła II Kraków	2	2	4:4
12.	Świdniczanka Świdnik	2	2	3:3
13.	Podlasie Biała Podlaska	2	1	2:3
14.	Avia Świdnik	2	1	1:2
15.	Lewart Lubartów	2	1	3:5
16.	Wisłoka Dębica	2	0	0:3
17.	Czarni Połaniec	2	0	3:10
18.	Unia Tarnów	2	0	2:10

NASTĘPNA KOLEJKA (17.08., godz. 19:57):
Podlasie - Korona II, Lewart - KSZO, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, KS Wiązownica - Siarka.

mp

eprasa.pl 2048380988

Agrotex gotowy!
Zobacz kadrę i transfery

Jak prezentuje się kadra zespołu Daniela Syty? Kto odszedł? Kto przyszedł?

W poprzednim sezonie milanowianie zajęli siódme miejsce. Czy w nowym rozdaniu będzie jeszcze lepiej?

AGROTEX MILANÓW
Prezes:
Aleksander Szczurowski
Trener:
Daniel Syta
Kierownik drużyny:
Marek Burzec

BRAMKARZE
Damian Kruczek.
OBROŃCY
Sebastian Magier, Maksymilian Magier, Marek Gil, Piotr Witkowski, Bartek Pawlak, Mateusz Sidor, Patryk Reszka, Jakub Kolęda, Patryk Protaś.
POMOCNICY
Krystian Pieńkus, Grzegorz Romaniuk, Sebastian Ostapiuk, Franciszek Kowalski, Krystian Pawlina, Wiktor Niziołek, Konrad Dobosz, Bartek Fijewski.
NAPASTNICY
Emil Mazurek, Mateusz Podgajny, Karol Kamiński.

PRZYBYLI: Mateusz Sidor (Młodzieżówka Radzyń Podlaski), Konrad Dobosz (Orzeł Czemierniki), Wiktor Niziołek (Victoria Parczew).
ODESZLI: Mateusz Antoniuk, Michał Dąbrowski (obaj zakończyli grę), Kamil Daszczyk (Dąb Dębowa Kłoda), Kacper Sidor (wolny zawodnik), Krzysztof Samorański (kariera sędziowska).

mp

Victoria walczy o punkty. W jakim składzie?

Przed parczewianami kolejny sezon w Klasie Okręgowej. Przedstawiamy kadrę zespołu Patryka Szymali.

VICTORIA PARCZEW
Prezes:
Agnieszka Przekora
Trener:
Patryk Szymala
Kierownik drużyny:
Jarosław Lewczuk

KADRA VICTORII PARCZEW
BRAMKARZE
Jacek Fraszczyk, Kacper Gołacki, Jakub Krzewski, Dawid Ludwinowski.
OBROŃCY
Jakub Bancerz, Antoni Jemioł, Deniz Kaya, Adrian Kozłowski, Wojciech Lewczuk, Szymon Maleszyk, Damian Mroczek, Jakub Semeniuk, Marcel Semeniuk, Mateusz Zdziennicki, Łukasz Dąbrowski.
POMOCNICY
Robert Dębowczyk, Oskar Domański, Maciej Guz, Paweł Karpiński, Piotr Krzewski, Szymon Osieleniec, Miłosz Panasiuk, Kacper Sapała, Eryk Waniowski, Damian Kamiński, Dawid Syryjczyk.
NAPASTNICY
Albert Chomiuk, Michał Gryczuk, Fabian Karwacki, Kacper Waniowski.

PRZYBYLI: Patryk Szymala (trener, Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Bancerz (powrót z Gromu Kąkolewnica), Piotr Krzewski (powrót z Huraganu Międzyrzec Podlaski), Fabian Karwacki (powrót ze Stali Poniatowa), Eryk Waniowski (powrót z Orła Czemierniki), Dawid Syryjczyk (powrót zza granicy), Mateusz Zdziennicki (wznowił treningi), Szymon Maleszyk, Jakub Semeniuk, Maciej Guz, Paweł Karpiński (wszyscy z drużyny juniorów).
ODESZLI: Artur Moczulski (trener), Michał Tokarzewski (koniec przygody z piłką).
TRANSFERY DEFINITYWNE:
Łukasz Zacharczuk (Bystrzyca Borki), Bartłomiej Gryczuk (Bug Hanna), Wiktor Niziołek (Agrotex Milanów), Kacper Pietruszewski (Delta Warszawa).
WYPOŻYCZENIA: Marcin Chilimoniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski, ostatnio Grom Kąkolewnica).
SKOŃCZONE WYPOŻYCZENIA:
Igor Skraburski (KS Drelów), Łukasz Moczulski, Karol Waszkiewicz, Paweł Szafrański (wszyscy Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

Odpoczywali i formę szlifowali

Januszkowo było bazą młodych piłkarzy nożnych podczas obozu sportowego.

Gracze Victorii Parczew z ekip młodzików oraz orlików wyjechali na kilka dni, by odpocząć, a przede wszystkim poprawić formę przed nowym sezonem.

Parczewianie ćwiczyli pod wodzą: Łukasza Zacharczuka, Piotra Krzewskiego, Jakuba Krzewskiego i Antoniego Jemioła. Kierowniczką obozu była prezes Victorii Agnieszka Przekora.

mp

Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy z obozu

Potapczuk kierownikiem

Nowym kierownikiem zespołu Olimpii Jabłoń został Kacper Potapczuk.

Swoją funkcję łączył będzie z grą w seniorach. Jego zadania to przede wszystkim organizacja działań okołomeczowych oraz praca przy działaniach promocyjnych klubu. Powodzenia.

mp

Kacper Potapczuk będzie grającym kierownikiem drużyny z Jabłonia

Wrócili wychowankowie

W zespole z Jabłonia będą występowali dwaj zawodnicy, którzy swoje pierwsze kroki stawiali w Olimpii. W meczu pucharowym z Agrotexem Milanów zaliczyli pierwsze minuty w seniorach.

Filip Łobejko to 16-letni napastnik lub ofensywny pomocnik, wychowanek Olimpii grający u nas w grupach młodzieżowych w latach 2018-2020, a następnie przez kilka lat zawodnik Akademii Podlasia Biała Podlaska. Teraz po krótkiej przerwie wraca do gry i będzie wzmocnieniem składu.

Kacper Potapczuk ma 17 lat. Jest środkowym pomocnikiem. To również wychowanek Olimpii, grający u nas wcześniej w drużynach: orlika, młodzika, trampkarza i juniora. Ostatnie pół roku spędził na wypożyczeniu w juniorach Victorii Parczew, a od nowego sezonu ponownie będzie zawodnikiem drużyny prowadzonej przez Bartłomieja Jaszczuka.

mp

Filip Łobejko ma strzelać gole na chwałę Olimpii

Kacper Potapczuk wrócił do zespołu z Jabłonia

PAR

eprasa.pl 2048380988

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Mieszkańcy Lisiowólki w końcu mogą odetchnąć z ulgą

Powiat dostał pieniądze na budowę drogi Ustrzesz - Lisiowólka - Ostrówki

Powiat Radzyński otrzymał znaczące wsparcie finansowe w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) na realizację kluczowej inwestycji drogowej.

Przyznana dotacja dotyczy budowy drogi powiatowej nr 1233L na odcinku od przejazdu kolejowego w Lisiowólce, aż do Ostrówek, pod kościół. Chodzi o tę samą drogę, na którą w styczniu przepadły miliony. W sierpniu powiat dostał je ponownie. Projekt obejmuje budowę ponad 6,6-kilometrowego odcinka drogi, co ma na celu poprawę dostępności komunikacyjnej oraz podniesienie standardu infrastruktury drogowej w regionie. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 15 mln, z czego Powiat Radzyński otrzymał dofinansowanie w wysokości 9 mln 450 tys. zł, czyli 60 proc. całkowitych kosztów inwestycji. Pozostałe 40 proc., czyli 6 mln 300 tys. zł będzie pochodziło z budżetu powiatu oraz gminy Wohyń, według przyjętej zasady 50/50.

mm

Fot.Izabela Grzybowska

W 2023 r. został oddany do użytku praktycznie nowy, bo od podstaw przebudowany most w Lisiowólce. Stary, drewniany, zdezelowany był przeszkodą do złożenia wniosku przez powiat na remont drogi. Przez brak mostu nie można było starać się o środki rządowe. Kosztował 2 mln 95 tys.zł, a w 98 proc. został sfinansowany ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład. Pozostała kwota, 48 tys. zł, pochodziła z budżetu powiatu

Droga, która przez lata była zmorą kierowców i uznawana za jedną z najgorszych w powiecie, zostanie gruntownie zmodernizowana

Łukasz Szczęśniak,
sołtys Lisiowólki

Sławni w całej Polsce

- Dzięki tej drodze nasza miejscowość stała się sławna. Przyjechała telewizja Polsat, TV Lublin. Lisiowólka królowała na Tik-Tokach. Każdy naszą drogę teraz zna. Ona jest w takim stanie od 30 lat. Na każdym spotkaniu, zebraniu, zgłaszamy: chcemy remontu drogi. I słyszymy, że tak. I dalej jeździmy po tych dziurach, psujemy samochody, maszyny, na rowerach to już jechać się nie da (wypowiedź z naszego archiwum sprzed kilku m-cy)

Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Droga powstanie na przełomie 2024/25 roku

- Droga, która przez lata była zmorą kierowców i uznawana za jedną z najgorszych w powiecie, zostanie gruntownie zmodernizowana. To nie tylko poprawi komfort codziennych podróży, ale także podniesie standard życia w regionie. Inwestycja ta pokazuje, że dzięki współpracy lokalnych władz i wsparciu rządu możliwe jest skuteczne rozwiązywanie problemów, które dotykają mieszkańców. Obecnie oczekujemy na podpisanie umowy z wojewodą, po tym przeprowadzimy przetarg i wyłonimy wykonawcę. Droga powstanie na przełomie 2024/25 roku. Wykonawca będzie miał 10 miesięcy na zrealizowanie inwestycji

XVI Podlaska Konna Pielgrzymka

W hołdzie Kawalerii Rzeczpospolitej w Wohyniu

GM. WOHYŃ Ułańska Straż Tradycji i Wiary po raz 16. zorganizowała Podlaską Konną Pielgrzymkę do Kodnia w hołdzie Kawalerii Rzeczpospolitej.

Wyruszyli z Bobrownik nad Wieprzem zmierzając do Kodnia i zatrzymując się w miejscach pamięci narodowej. To „rekolekcje w siodle".

– Modlimy się po drodze, odmawiamy różaniec, mamy Eucharystię. Coraz więcej jest wśród nas młodych ludzi – informował dowódca ks. Dariusz Cabaj, organizator i pomysłodawca pielgrzymki.

W Kodniu od 1927 roku sanktuarium opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Maryja jest tutaj czczona jako Królowa Podlasia i Matka Jedności.

mm

Słynna pielgrzymka to rekolekcje w siodle"

- Modlimy się po drodze, odmawiamy różaniec, mamy Eucharystię – informuje ks. Dariusz Cabaj, organizator i pomysłodawca pielgrzymki

Czyste powietrze – zdrowy wybór

GM. CZEMIERNIKI 14 sierpnia w Urzędzie Miasta o godz. 12 rozpocznie się spotkanie konsultacyjne dla mieszkańców gminy dotyczące możliwości montażu ekologicznych źródeł ciepła i termomodernizacji domów jednorodzinnych z dotacją z programu Czyste Powietrze.

To program dla właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych, posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.

mm

Bon energetyczny

GM. WOHYŃ Do 30 września można składać wnioski o bon energetyczny - jednorazowe świadczenie pieniężne dla gospodarstw domowych o niższych dochodach na energię elektryczną. Bon energetyczny przysługuje każdemu gospodarstwu domowemu, jeżeli próg dochodowy nie przekracza:

- 2500 zł dla gospodarstw 1-osobowych;
- 1700 zł na osobę dla gospodarstw wieloosobowych.

Wniosek o bon można złożyć: - stacjonarnie w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Wohyniu; w aplikacji mObywatel; na stronie gov.pl; na stronieepuap.gov.pl.

Szczegółowe informacje: GOPS tel. 83 353 03 48.

mm

RAD

eprasa.pl 2048380988

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Koszmar w Libiszowie. Prokuratura zakończyła śledztwo

Prokuratura Rejonowa we Włodawie umorzyła śledztwo ws. głośnego wypadku w Libiszowie, w którym zginęły dwie osoby. Zdaniem śledczych jedynym winowajcą był tragicznie zmarły kierowca.

Fot. PSP Parczew

Tak wyglądał samochód po wyciągnięciu z wody

Dramat rozegrał się w środę, 6 grudnia w miejscowości Libiszów.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów parczewskiej komendy wynika, że kierujący subaru, jadąc przez teren leśny drogą gruntową, nagle stracił panowanie nad pojazdem, dachował, a następnie wjechał do zbiornika wodnego. Na miejsce zostały zadysponowane służby, jednak życia mężczyzn – mieszkańców powiatu włodawskiego w wieku 63 i 68 lat – nie udało się uratować – relacjonowała komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Na miejscu zostały przeprowadzone oględziny. Postępowanie ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica. Śledztwo było prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Zapadła już decyzja

– Postępowanie zostało umorzone wobec śmierci sprawcy. Niezachowanie należytej ostrożności przez kierującego pojazdem podczas przejazdu nad przepustem spowodowało zjazd auta, jego przewrócenie i zalanie wodą. Przeprowadzona sądowo-lekarska sekcja zwłok obu mężczyzn nie wskazała jednoznacznie na przyczynę ich zgonu. Biegły natomiast wskazał, że biorąc pod uwagę okoliczności, należy przyjąć, że do śmierci mogło dojść z powodu wychłodzenia organizmu – mówi Konrad Karamara, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

> Niezachowanie należytej ostrożności przez kierującego pojazdem podczas przejazdu nad przepustem spowodowało zjazd auta, jego przewrócenie i zalanie wodą

> Postępowanie zostało umorzone wobec śmierci sprawcy

To rzadka sytuacja

Wypadek polegający na wpadnięciu samochodu do wody to rzadka sytuacja, ale Tomasz Hebda, szef włodawskiej prokuratury tłumaczył kilka miesięcy temu, że dla śledczych nie jest zdarzeniem wyjątkowym.

– Prowadziliśmy różne postępowania związane z dachowaniem samochodów, mieliśmy np. do czynienia z sytuacją, że pojazd dachował, staranował drzewa, a następnie się zapalił. Kierowca wówczas spłonął – wspomina prokurator.

Akcja ratunkowa w Libiszowie była skomplikowana.

– Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu auta i przeszukaniu terenu wokół miejsca zdarzenia w celu rozpoznania liczby osób poszkodowanych. W wyniku podjętych działań znaleźliśmy dwie osoby wewnątrz pojazdu, które ewakuowaliśmy na zewnątrz. Przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej, a następnie przekazaliśmy poszkodowanych Zespołom Ratownictwa Medycznego. W dalszej części działań wydobyliśmy samochód z wody za pomocą sprzętu specjalistycznego – relacjonowali strażacy.

Grzegorz Rekiel

Gmina Podedwórze. Więcej zgonów niż narodzin

Urodziło się 16 dzieci, a zmarło 25 osób. Znamy raport o stanie gminy Podedwórze za 2023 rok.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. liczba mieszkańców gminy Podedwórze zmniejszyła się o 37 osób. Na koniec roku wynosiła 1584 osób, w tym 797 kobiet i 787 mężczyzn. Liczba mieszkanek w wieku przedprodukcyjnym (do 18 lat) wynosiła 106, a liczba mieszkańców – 125, łącznie 231 osób.

Liczba mieszkanek w wieku produkcyjnym (18-59 lat) wynosiła 425, a liczba mieszkańców w wieku produkcyjnym (18-64 lat) to 512. Liczba mieszkanek w wieku poprodukcyjnym to 266.

W 2023 roku 40 osób wymeldowało się poza teren gminy Podedwórze, a 19 zameldowało się na pobyt stały na terenie gminy. Migracje były skierowane w kierunku: wsi 30 osób, (w tym osiem na terenie gminy Podedwórze, siedem do gminy Wisznice), miast - 12 osób (w tym cztery do Białej Podlaskiej, trzy do Lublina), za granicę Polski - dwie osoby. Dodatkowo cztery osoby nigdzie się nie zameldowały po dokonaniu wymeldowania z pobytu stałego.

11 dziewczynek i pięciu chłopców

W 2023 r. urodziło się w gminie 16 dzieci, w tym 11 dziewczynek i pięć chłopców. Jest to o sześć osób więcej niż w 2022 r. i o dwie osoby mniej niż w 2021 roku. W 2023 roku zmarło 25 osób, w tym 11 kobiet i 14 mężczyzn. To o cztery zgony mniej niż w 2022 r. i o dziewięć zgonów mniej niż w 2021 roku. Przyrost naturalny w 2023 r. był ujemny i wyniósł minus dziewięć osób.

Bezrobocie w gminie Podedwórze szacowane jest na podstawie danych z Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie. Najwyższą stopę bezrobocia w powiecie parczewskim zarejestrowano w marcu – 9,1 proc., a najniższą w sierpniu – 7,4 proc. Stopa bezrobocia w powiecie parczewskim była wyższa niż w kraju i województwie.

Z terenu gminy Podedwórze, według stanu na 31 grudnia 2023 r., zarejestrowanych było 38 osób, w tym: 23 kobiety. Sześć osób ma mniej niż 30 lat, trzy osoby – mniej niż 25 lat, a siedem – ponad 50 lat. Wskaźnik bezrobocia wśród beneficjentów korzystających z pomocy społecznej wynosi 37,08 proc. Wskaźnik obliczany jest jako stosunek liczby osób w rodzinach korzystających z pomocy społecznej z powodu bezrobocia do liczby osób w rodzinach korzystających z pomocy ogółem.

Fot. Tomasz Dominik

Monika Mackiewicz-Drąg,
wójt gm. Podedwórze

Rozwój gminy jest zapewniony

W 2023 roku zmagaliśmy się nadal ze skutkami konfliktu zbrojnego na Ukrainie, zwłaszcza znaczącym wzrostem inflacji, która dała się odczuć bezpośrednio mieszkańcom gminy Podedwórze, w szczególności poprzez wzrost cen żywności, paliw, energii, materiałów i usług, a w rolnictwie – wzrost cen nawozów i środków ochrony roślin. Pomimo to skutecznie zrealizowaliśmy ważne inwestycje w infrastrukturę drogową, wodno-kanalizacyjną i odnawialne źródła energii, jednocześnie zmniejszając zadłużenie gminy i nie zaciągając żadnych nowych zobowiązań finansowych. Ponadto pozyskane promesy na finansowanie kolejnych inwestycji gwarantują dalszy rozwój gminy w następnych latach.

Finanse

W roku 2023 nie zabrakło inwestycji. Chodzi m.in. o termomodernizację budynków użyteczności publicznej w gminie Podedwórze. Dokończono np. termomodernizację budynku świetlicy wiejskiej w Podedwórzu na kwotę ponad 410 tys. zł.

Budżet gminy na 2023 r. zakładał wpływy w kwocie 24 mln 650 tys. zł oraz wydatki w kwocie 24 mln 853 tys. zł. Wpływy wyniosły ostatecznie 9 mln 567 tys. zł, w tym dochody bieżące wyniosły 8 mln 967 tys. zł.

Dochody w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosiły ok. 6 tys. zł, natomiast wydatki w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosiły 6 tys. 727 zł.

Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosiła 18 zł miesięcznie za jedną osobę zamieszkującą daną nieruchomość. W zabudowie jednorodzinnej, w której kompostuje się bioodpady w przydomowym kompostowniku, zniżka za odbiór i zagospodarowanie odpadów wynosiła 2 zł miesięcznie od osoby, za każdy miesiąc.

6000 zł
- tyle wynosiły dochody gminy w przeliczeniu na jednego mieszkańca

797
- tyle kobiet mieszkało w gminie

787
- tylu mężczyzn mieszkało w gminie

Grzegorz Rekiel

Pomoc prawna dla mieszkańców

W czwartek, 22 sierpnia, nieodpłatne usługi pomocy prawnej nie będą świadczone w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

Fot. Gmina Dębowa Kłoda

Usługi pomocy prawnej będą świadczone w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda w poniedziałek, 19 sierpnia

W tym dniu pomoc można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Parczewie, w godzinach 8-12, po uprzednim zapisie na poradę pod nr tel. 83 355 14 70 (czynny tylko w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Parczewie) lub samodzielnie na stronie internetowej: https://zapisy-np.ms.gov.pl

W związku z odpracowaniem dyżuru nieodpłatne usługi pomocy prawnej będą świadczone w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda w poniedziałek, 19 sierpnia w godzinach 12-16.

GR

PAR

eprasa.pl 2048380988

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Festiwal Folklorystyczny w Kostrach

Milanów: To wyjątkowe wydarzenie, które już po raz czwarty zgromadziło miłośników tradycyjnej muzyki ludowej. Organizatorem tego wydarzenia jest niezmiennie sołectwo Kostry.

Wspólna biesiada z Kołem Gospodyń Wiejskich z Rudna. W festiwalu wzięła udział posłanka Monika Pawłowska

Jest to festiwal zakładający twórczą promocję dziedzictwa kulturowego regionu, który na stałe wpisał się w kalendarz imprez organizowanych na terenie gminy Milanów. Oprócz zespołów, które na co dzień śpiewają piosenki ludowe, organizatorzy zapraszają wyjątkowych artystów. Na muzycznej scenie wystąpili: Kalina z Jabłonia, Harmonijkowe Echo z Brzozowicy, Kapela Czeremcha z Milanowa, Kapela To i Owo z Kamionki, Piotr Bagun oraz Zespół Muzyka z Kapelusza.Poza programem artystycznym nie zabrakło atrakcji dla dzieci, w tym ulubionych dmuchanych zjeżdżalni. Dla wszystkich uczestników serwowana była grochówka oraz przysmaki przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich z Cichostowa i Rudna. Festiwal zakończyła zabawa taneczna z zespołem Deny Dance. Wydarzenie współfinansowane ze środków funduszu sołeckiego Kostr oraz programu grantowego Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Program ten wspiera młode osoby działające lokalnie.

Występ młodego artysty Piotra Baguna

ema

Zespół „Muzyka z kapelusza" występuje na koncertach w Lublinie i regionie lubelskim. Tworzą go niezwykli muzycy: Agata Królikowska - wokal, Adam Ardasiński - akordeon, Stanisław Błach - kontrabas, Jacek Szpunar - skrzypce oraz Piotr Wróblewski - perkusja. Repertuar zespołu zawiera głównie utwory polskie z okresu międzywojennego, ale grupa wykonuje również światowe standardy muzyki rozrywkowej

Zmiany klimatu wymuszają inwestycje w zbiorniki wodne

Krystian Aleksandrowicz Usługi Melioracyjne z Wisznic będzie wykonawcą realizowanego przez gminę Jabłoń projektu dotyczącego budowy zbiorników retencyjnych na terenie gminy.

Umowa została podpisana, a termin realizacji to III kwartał tego roku. Inwestycja to odpowiedź na zmiany klimatu, które zmuszają włodarzy gmin do działania. W trosce o zaspokojenie potrzeb ludności coraz więcej uwagi poświecą się zasobom wodnym. W tym celu powstają zbiorniki wodne.

W ramach tego zadania powstaną w sumie aż trzy otwarte zbiorniki retencyjne w miejscowości Gęś oraz otwarty zbiornik retencyjny w miejscowości Paszenki. Wartość inwestycji to ponad 590 tys. zł, dofinansowanie to 100 proc. kosztów kwalifikowalnych.

ema

Modernizacje dróg. Kolejna umowa podpisana

Siemień: Gmina Siemień nie zatrzymuje się i remontuje kolejne odcinki dróg. W miniony czwartek wójt gminy Tomasz Kanak podpisał kolejną umowę z wykonawcą. Nowy asfalt pojawi się w czterech miejscowościach.

Otrzymana wstępna promesa dofinansowania umożliwiła przygotowanie i przeprowadzenie postępowania przetargowego, w efekcie którego wyłoniono wykonawcę modernizacji odcinków dróg gminnych. Tym razem umowę podpisano z Przedsiębiorstwem Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Mińska Mazowieckiego, którą reprezentował dyrektor Robert Świtka.

Umowa podpisana. Prace prowadzone będą na następujących odcinkach: Jezioro w stronę świetlicy Juliopol, Siemień - ul. Polna oraz skrzyżowanie w miejscowości Żminne

- To już kolejne środki rządowe na remonty dróg w naszej gminie - mówi wójt Tomasz Kanak. - Na ten remont uzyskaliśmy 95 procent dofinansowania, łatwo więc policzyć, że gminę będzie to kosztować około 100 tys. zł. Nie mogliśmy przegapić takiej okazji - dodaje wójt.

Łączna długość odcinków, na których wykonany będzie remont, wynosi prawie 3 km. Wartość podpisanej umowy to blisko 2 mln zł. Termin wykonania inwestycji - pięć miesięcy od daty podpisania umowy. Inwestycja jest współfinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

ema

PAR

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SOSNOWICA

Wójt Gminy Sosnowica Mariusz Hołowieniec powiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu „Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Sosnowica na lata 2024 – 2030".**

Konsultacje mają na celu zebranie od interesariuszy uwag do wyżej wymienionego projektu dokumentu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie **od 07.08.2024 r. do 10.09.2024 r.** w następujących formach:

- Zbieranie uwag w formie elektronicznej.
- Zbieranie uwag w postaci papierowej.
- Zbieranie uwag ustnych.
- Ankietyzacja

Otwarte spotkanie konsultacyjne dla mieszkańców i interesariuszy zaplanowane w dniu **28.08.2024 r. w Urzędzie Gminy Sosnowica o godz. 13.00.**

Szczegółowe informacje na temat konsultacji znajdują się na stronach:
https://nowa.sosnowica.pl/gminny-program-rewitalizacji/
https://ugsosnowica.bip.lubelskie.pl/index.php?id=273

Wójt Gminy Sosnowica
Mariusz Hołowieniec

eprasa.pl 2048380988

Prace na placu zabaw na finiszu

Parczew: Dobiega końca modernizacja placu zabaw na osiedlu Polna w Parczewie. To część sporej inwestycji podzielonej na trzy zadania.

Fot. Gmina Parczew

Prace na placu zabaw na os. Polna dobiegają końca. Modernizacja objęła m.in.: wykonanie nawierzchni z poliuretanu – (588 m2); wymianę ogrodzenia panelowego z dwiema furtkami wejściowymi wraz z wymianą urządzeń zabawowych

2 000 000 zł
- dofinansowanie pacu zabaw z Programu Inwestycji Strategicznych

40 000 zł
- wkład własny gminy Parczew

- Z pieniędzy pozyskanych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych zagospodarowane zostaną nieużytkowane tereny. Powstaną na nich dwa parkingi, jeden będzie się mieścił pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Deszczową, a drugi - pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Zbożową - informowała gmina Parczew.

Pierwszą z inwestycji jest parking w obrębie zbiegu ulic: al. Jana Pawła II i Deszczowej. Gmina Parczew zaplanowała budowę z kostki betonowej 35 miejsc postojowych, w tym 4 dla osób niepełnosprawnych wraz z budową: chodnika, oświetlenia solarnego oraz małej architektury (ławki z oparciem, kosze) i nasadzeniem nowych drzew. Dojazd zapewniony będzie z dwóch kierunków: poprzez projektowany zjazd z/na ul. Deszczową oraz poprzez przebudowany zjazd z al. Jana Pawła II. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

Dobiega końca z kolei modernizacja placu zabaw na osiedlu Polna. Obejmuje ona m.in.: wykonanie nawierzchni placu zabaw z poliuretanu – (588 m^2); wymianę ogrodzenia panelowego z dwiema furtkami wejściowymi wraz z wymianą urządzeń zabawowych.

Przypomnijmy, że do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęło sześć firm, żadna z ofert nie mieściła się w zarezerwowanej przez inwestora kwocie ok. 2 miliony złotych. Najmniej, bo ok. 2,3 mln zł zaproponował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, a najwięcej, bo ok. 3,5 mln zł – spółka Wojtal.

Na ok. 2,8 mln zł wyceniła swoją ofertę firma P.P.H.U. STYL-BUD, na ok. 2,4 mln zł – Eres z Parczewa, na ok. 2,6 mln zł – spółka Sekobud, a na ok. 2,7 mln zł – Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe BRUNPOL.

Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Wybrali pierwszą opcję i jako najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez ZUK Parczew.

Przy wyborze zwycięzcy gmina Parczew brała pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też okres gwarancji (40 proc.). Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych wynosi 2 miliony złotych. 40 tys. zł to wkład własny gminy Parczew.

Grzegorz Rekiel

Takimi sprawami żyją Czytelnicy „Wspólnoty”

Problem z działką czy bezpańskimi psami – m.in. takimi sprawami żyli w ostatnim czasie mieszkańcy powiatu parczewskiego. Przytaczamy najciekawsze sygnały Czytelników „Wspólnoty”, które trafiły do naszej redakcji.

Problem z ogromną działką

- Jestem współwłaścicielką nieogrodzonej, 54-arowej działki w Parczewie. Roczny podatek od nieruchomości to 2,5 tysiąca złotych. Co roku z Urzędu Miejskiego otrzymuję pismo z żądaniem posprzątania działki pod groźbą mandatu, a moja nieruchomość zaśmiecana jest przez osoby postronne. Urzędnicy sugerują mi ogrodzenie działki oraz założenie kamer monitoringu - relacjonuje nasza Czytelniczka, która mieszka 30 kilometrów od Parczewa.

Na terenie nieruchomości po świętach Bożego Narodzenia można znaleźć choinki, są też skrzynki oraz butelki po alkoholu. Kilka lat temu kobieta wynajęła ekipę, która uprzątnęła działkę.

Właścicielka mówi, że nie stać jej na to, aby jednocześnie płacić podatek od nieruchomości oraz ogrodzić tak dużą działkę. Nasza Czytelniczka uważa, że powinna zostać zwolniona z płacenia podatku. Kobieta przypomina też, że od pilnowania porządku są odpowiednie służby, np. policja.

Walka z urzędami

- Mam trójkę dzieci w wieku 8, 4 i półtora roku. Ograniczono mi prawa rodzicielskie ze względu na złe warunki mieszkaniowe. Uważam, że to niesprawiedliwe - z takim problemem zgłosiła się do nas Czytelniczka, która zmaga się z problemami zdrowotnymi, a jej partner pracuje dorywczo.

Niesprawiedliwy wyrok?

- Zostałem pomówiony i niesłusznie skazany za znęcanie się nad rodziną. Opiekuję się chorą mamą, niedawno zmarł mój ojciec. Nie mogę odbywać kary więzienia, bo mama pozostanie bez opieki - twierdzi nasz Czytelnik.

Niebezpieczna sytuacja na przejściu

- W Siedlikach w gminie Parczew powstało przejście dla pieszych. Nie działa tam pulsujące światło, które powinno ostrzegać kierowców - sygnalizuje nasz Czytelnik.

Wyjątkowy medalik

- W jednym z wydań „Wspólnoty” przeczytałem o wizycie biskupa w 1905 roku. Mam medalik wybity na tę okoliczność oraz medalik „bierzmowanie”. Obydwa medaliki tego samego formatu, obydwa aluminiowe, a aluminium w tym czasie było bardzo drogie - mówi nasz Czytelnik.

Bezpańskie psy

- Po gminie Dębowa Kłoda błąkają się bezpańskie psy. Jaki czas temu ktoś podrzucił w okolice jednego ze sklepów młodą suczkę. Dołączyła ona do innego błąkającego się tam psa i razem wędrowały od domu do domu z nadzieją, że ktoś rzuci im coś do jedzenia. Oczywiście ogłoszenie wraz ze zdjęciami ukazało się w mediach społecznościowych, jednak nikt nie zgłosił się, aby psy przygarnąć - relacjonuje nasza Czytelniczka.

Kobieta obawia się, że suczka niebawem się oszczeni i problem będzie jeszcze większy. - Co mają zrobić mieszkańcy, kiedy biegające psy straszą ich dzieci czy wnuki? - zastanawia się kobieta.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Parczew. Okrągłe urodziny znanej kapeli

Koncert z okazji 50-lecia Parczewskiej Kapeli Podwórkowej „Taaka Paka” oraz koncert Andrzeja Rybińskiego został zorganizowany na placu Wolności w Parczewie.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Wziął w nim udział m.in. burmistrz Paweł Kędracki oraz Jerzy Szwaj, radny województwa lubelskiego.

GR

Fot. Parczewski Dom Kultury

W programie był m.in. występ kapeli, gorąco przyjętej przez publiczność

Fot. Parczewski Dom Kultury

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

PAR

eprasa.pl 2048380988